Nr. 24 (1499). Warszawa, Wtorek 24 Stycznia 1922 roku. Rok XXVIII

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
Bez odnoszenia	" 500.—
Na prowincji miesięcz.	" 550.—
Zagranicą	" 750.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

Rada Naczelna P. P. S.

Drugi dzień obrad.

Przewodniczył tow. Zaremba. Tow. Niedziałkowski referował sprawę wileńską. Po krótkiej dyskusji przyjęto następującą uchwałę:

I. Rada Naczelna P. P. S. akceptuje program wyborczy P. P. S. Litwy i Białejrusi, wyrażający się w postulacie połączenia ziemi wileńskiej z Rzplitą Polską na podstawie autonomji Ziemi wileńskiej. Rada Naczelna wzywa C. K. W. i Z. P. P. S. do prowadzenia nadal akcji w sprawie wileńskiej w myśl powyższego postulatu.

II. Rada Naczelna poleca C. K. W., by niezwłocznie po połączeniu Ziemi wileńskiej z Polską rozpoczął kroki w celu połączenia miejscowych organizacji P. P. S. L. i B. z P. P. S., oraz takiegoż połączenia w dziedzinie klasowego ruchu zawodowego i spółdzielczego.

Następnie Rada obradowała nad sprawą autonomji Galicji wschodniej. Tow. Pużak zreferował obrady poprzedniej Rady Naczelnej w tej sprawie, oraz działalność komisji, przez tę Radę powołanej do życia. Tow. Niedziałkowski uzasadnił projekt autonomji terytorjalnej, omawiając zwłaszcza sprawę granic obszaru autonomicznego. Tow. Hausner, jako koreferent, wystąpił przeciwko projektowi autonomji terytorjalnej, wysuwając natomiast projekt autonomji kulturalno-narodowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Kwapiński, Hołówko, Liberman, Pragier, Perl, Szczerkowski, Pużak, Posner, Zaremba, Diamand. Jako referenci przemówili krótko tow. tow. Hausner i Niedziałkowski.

Wniosek tow. Hausnera: „Rada Naczelna poleca komisji, wybranej przez C. K. W. i Z. P. P. S., rozpatrzenie statutu autonomji kulturalno-narodowej, przedstawionego przez tow. Hausnera i w razie przyjęcia go przez powyższe ciała partyjne — wniesienie go jako projektu na Sejm" — zyskał tylko 2 głosy i upadł.

Przyjęto następujące wnioski tow. Niedziałkowskiego:

I. Rada Naczelna upoważnia Z. P. P. S. do zgłoszenia w czasie najbliższym w Sejmie projektów ustaw autonomicznych dla Małopolski wschodniej i dla Wołynia w myśl wytycznych, uchwalonych na posiedzeniu Rady w d. 20 października r. ub.

II. Rada Naczelna uchwala, że w skład obszaru autonomicznego Małopolski wschodniej wchodzić ma także Lwów i Zagłębie naftowe.

Jako uzupełnienie pierwszej części wniosku tow. Niedziałkowskiego, przyjęto wniosek tow. Perla:

Rada Naczelna poleca Z. P. P. S. po zredagowaniu szczegółów projektu autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej — według przyjętych przez Radę zasad — projekt niezwłocznie przedłożyć Sejmowi.

Odrzucono wniosek tow. Libermana, przeciwstawiający się pierwszej części wniosku tow. Niedziałkowskiego i wnioskowi tow. Perla: „Stojąc na gruncie swoich poprzednich uchwał w sprawie autonomji terytorjalnej dla Galicji wschodniej, Rada Naczelna wzywa Z. P. P. S., by niezwłocznie rozwinął energiczną akcję parlamentarną celem skłonienia Rządu do przedłożenia Sejmowi w najkrótszym czasie projektu autonomji dla Galicji wschodniej i by czuwał nad szybkiem uchwaleniem przez Sejm ustawy autonomicznej na zasadach, przez Radę Naczelną uchwalonych".

Przyjęto natomiast wniosek tow. Hausnera:

Rada Naczelna wzywa Z. P. P. S. do wniesienia interpelacji co do stanowiska Rządu w sprawie Galicji wschodniej.

Przyjęto wniosek tow. Szczerkowskiego:

Rada Naczelna — wobec coraz bardziej stosowanych przez Rząd Rzpltej masowych represji przeciwko ukraińskiemu ruchowi politycznemu i kulturalnemu w Galicji wschodniej i na Kresach, oraz przeciwko ruchowi robotniczemu wogóle — potępia bezwzględnie te represje i domaga się zapewnienia w Galicji wschodniej i wogóle na Kresach wolności ruchu robotniczego, politycznego i kulturalnego, zagwarantowanej przez Konstytucję.

Zgodnie z powyższem, Rada Naczelna wzywa Z. P. P. S. do rozpoczęcia energicznej akcji w tej sprawie na terenie sejmowym.

Wreszcie przyjęto wniosek tow. Zaremby:

Rada Naczelna uchwala wycofanie przedstawicieli P. P. S. z Komitetu Obrony Przyszłości Lwowa.

Po wyczerpaniu tego punktu porządku dziennego tow. tow. Hausner i Szałaśny złożyli przewodniczącemu oświadczenie, że wobec przyjętych wniosków składają mandaty do Rady Naczelnej. Rada Naczelna uchwaliła, że rezygnacji nie przyjmuje i prosi tow. tow. Hausnera i Szałaśnego o cofnięcie tego oświadczenia.

Następnie odbyły się wybory do C. K. W. Miały to być wybory uzupełniające, na wniosek jednak tow. Pragiera, poparty przez tow. Ziemięckiego, Rada Naczelna postanowiła wybory rozszerzyć na całość C.K.W. Wybrano komisję dla przedłożenia listy kandydatów. Lista ta przyjęta została bez zmian. Wybrani zostali tow. tow. Barlicki, Biniszkiewicz, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Jaworowski, Kwapiński, Niedziałkowski, Perl, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski. Jako zastępcy: Arciszewski, Malinowski, Czapiński. Do sądu partyjnego wybrani tow. tow. Gardecki, Marek, Posner, Pragier, Siwik.

Tow. Daszyński zdał sprawę z działalności Centr. Kom. Wyb.

Przyjęto wniosek tow. Zaremby:

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości stanowisko Z. P. P. S., aby wybory do Sejmu rozpisane były w jaknajkrótszym czasie, tak, by odbyć się mogły wczesnem latem tego roku.

W sprawie polityki autonomicznej.

Pewien pisarz duński w książce, wydanej przed wojną, wyraził się z goryczą: „Jest to stałe prawo, że narody natychmiast po zdobyciu niepodległości dla siebie zabierają się do uciskania innych narodów". Tak było przed wojną. Ale to samo smutne zjawisko widzimy i obecnie, po wojnie, która stworzyła cały szereg nowych państw niepodległych z narodów, dawniej ujarzmionych. I oto jesteśmy świadkami, jak w państwach tych korzysta się ze świeżo zdobytej niepodległości, aby upośledzać, uciskać, nie dopuszczać do głosu, wpływu i samodzielności mniejszości narodowe.

Jest jednak wielka różnica w porównaniu z czasami przedwojennemi. Wojna, rewolucje, wyjarzmienie się całego szeregu narodów oddziałały bardzo silnie i głęboko na wszystkie narody wogóle. Ucisk narodowy nie wydaje się już żadnemu narodowi stałym systemem politycznym, na który niema rady wobec niewzruszonej potęgi państw. Ucisk narodowy jest stanowczo i nieodwołalnie skompromitowany wobec przewrotowych wydarzeń ostatniej doby i tych haseł i nadziei, które one z sobą przyniosły. Dawny pruski i rosyjski system nie da się już na długo utrzymać w nowej Europie. Narody, które jako mniejszości żyją w państwach o innej większości narodowej, nie pogodzą się już z losem i ani na chwilę nie zaprzestaną walki o swoje prawa narodowe i o swoją samodzielność. Jeżeli potężna Anglja, dzierżąca w rękach losy świata, zmuszona była dać byt państwowy maleńkiej Irlandji, jeżeli teraz wyprowadza z „zielonej wyspy" wojska swoje, które przed kilku jeszcze miesiącami tak się srożyły nad powstańcami — to jest to zaprawdę znamię czasu, drogowskaz dalszego pochodu dziejów Europy i świata.

Dla Rzeczypospolitej Polskiej zagadnienie narodów obcych, zagadnienie t. zw. kresów ma znaczenie ogromne. Nie zapominajmy, że mamy w Polsce jedną trzecią ludności nie-polskiej, że na kresach zachodnich mamy liczną ludność niemiecką, a na kresach wschodnich większość białoruską i ukraińską. Od tego, jaki system polityczny wobec narodów tych zastosujemy, zależy cała nasza przyszłość.

Siła państwa, jego zwartość i trwałość nie polega na centralizmie narodu panującego, na gnębieniu narodów podwładnych. Aż nadto tego dowiódł przykład Prus i Rosji. Stosowanie praw wyjątkowych i prześladowania narodowościowe przysparzają państwu wrogów, nie zaś stojących na jego gruncie obywateli. Odmawianie autonomji w ramach wspólnej państwowości dzielnicom o większości obconarodowej nie jest bynajmniej zabezpieczeniem granic państwa, jest przeciwnie tworzeniem u samych granic niebezpiecznych ognisk buntu i separatyzmu.

W czasach przedwojennych sprawy polityki narodowościowej były wewnętrznemi sprawami państw. Nikt się nie wtrącał do tego, co robią z narodami obcemi Niemcy czy Rosja. Dziś już tak nie jest — nie jest przynajmniej o tyle, o ile chodzi o Polskę. Może się to nam nie podobać, możemy sarkać na mieszanie się do tych spraw Ligi Narodów, Rady Najwyższej, czy Rady Ambasadorów. Ale jest faktem, że sprawa naszych granic wschodnich jest sprawą międzynarodową, dotychczas nie rozstrzygniętą ostatecznie, że naszemi „Kresami" zajmuje się świat cały, że stan rzeczy na „Kresach" waży ciężko na szalach decyzji międzynarodowych. Jeżeli my sami stosunków tych nie uregulujemy, jeżeli nie usuniemy stanu zapalnego, jeżeli nie zdobędziemy się na czyn mądrej polityki i sprawiedliwości narodowej — nie dziwmy się, jeżeli Europa wolę swoją nam narzuci. A wśród tych spraw „kresowych" najbardziej naglącą, zapalną, najpilniejszą i najnieuchronniejszą jest sprawa Galicji Wschodniej. Jeden z tow. naszych, kiedy był w ub. r. w Londynie, ciągle przez tow. angielskich nagabywany był pytaniami, co Polska uczyni z Galicją wschodnią. Tow. nasz złośliwie odpowiedział Anglikom, że powinni dać dobry przykład i że po rozstrzygnięciu kwestji irlandzkiej kolej przyjdzie na Galicję Wschodnią... Otóż Anglja rozwiązała kwestję irlandzką. Czyż istotnie nie przyszła kolej na Galicję wschodnią? I czy nie stokroć lepiej, aby Polska sama sprawę załatwiła, niż aby żyła ciągle w oczekiwaniu niespodzianki międzynarodowej decyzji?

Ale Rząd nasz kroku nie zrobił w tej sprawie. Cała mądrość jego dyplomacji polega na tem, aby sprawę odwlekać. Cała rachuba polityczna polega na tem, że Europa, zaprzątnięta pilniejszemi i ważniejszemi sprawami, pozostawi w spokoju Galicję Wschodnią. Jest to krótkowzroczność i safandulstwo, które srodze może się pomścić. Wypłynął przecież na widownię międzynarodową ów osławiony traktat z Sèvres, zawarty przez Ententę z Czechami, Rumunją, Jugosławją, a kwestjonujący należenie Galicji Wschodniej do Polski. I cóż Rząd myśli uczynić wobec znanego projektu Lloyd George'a i wobec tego traktatu? Cóż temu Rząd przeciwstawi? Może projekt b. Wydziału Krajowego galicyjskiego o samorządzie trzech województw wschodnio-galicyjskich z uprzywilejowaniem, na dobitkę, mniejszości? Byłoby to rozpaczliwie śmieszne...

Międzynarodowe znaczenie sprawy Galicji Wschodniej powinno być biczem na naszych burżuazyjnych polityków, którzy innych podniet i pobudek nie mogą zrozumieć w swojej polityce ospałego „z dnia na dzień" lub nacjonalistycznej kołowacizny. Co do nas, to wysuwając z naciskiem sprawę Galicji Wschodniej, kierujemy się przedewszystkiem zasadami naszego, demokratycznego i społecznego pojmowania charakteru Rzeczypospolitej, jej zadań i obowiązków, warunków jej trwałości i rozwoju. Albo — albo. Możemy rządzić we Wschodniej Galicji albo przy pomocy praw wyjątkowych, policyjnych represji, narzucania władzy Rusinom, stałej z nimi walki, wzmacniania przywilejów polskich, albo też nadając Galicji Wschodniej autonomję z zabezpieczeniem interesów państwa polskiego i polskiej mniejszości w tym kraju. Niema żadnej innej drogi, żadnych półśrodków, żadnych fortelów lub wykrętów, któ-

reby powyższy dylemat usunąć mogły. Łudzą się niektórzy nasi tow. wschodnio-galicyjscy, sądząc, że cośkolwiek pomogłaby t. zw. autonomja narodowo-kulturalna. Autonomja taka, oderwana od spraw politycznych, gospodarczych, ogólno-administracyjnych, wisiałaby w powietrzu, spotkałaby się w praktycznem przeprowadzeniu z trudnościami nie do przezwyciężenia, nikogoby nie zadowoliła. Nie odpowiadałoby powadze zagadnienia i naszej polityce demokratycznej państwowości, gdybyśmy uchylali się od prostej, jasnej i szczerej odpowiedzi na zagadnienie, które życie stawia. Dla kraju takiego, jak Galicja wschodnia, niemasz innego rozwiązania sprawy, harmonijnie łączącego interesy demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej z interesami większości niepolskiej tego kraju — poza autonomją terytorjalną.

I to stwierdziła Rada Naczelna P.P.S., polecając wnieść odpowiedni projekt do Sejmu Rzeczypospolitej.

Zblizka i zdaleka.

„PUNKTUALNOŚĆ“.

Panu L. L.

Kilka dni temu z powodu odczytu, organizowanego przez partję otrzymałem list następujący: „Pięknie, że otwieracie ponowie „okienko na Europę“, na nowoczesną kulturę i demokrację. Niechaj mi jednak wolno będzie zwrócić uwagę na pewien szczegół, będący grzechem przeciwko kulturze, którego dopuszczają się prelegenci partyjni, jak np. wczoraj, odczyt zamiast o zapowiedzianej godz. 7 rozpoczął się o 8! Już słyszę odpowiedź, że jest to wina spóźniającej się publiczności, lecz śmiem twierdzić, że głównym winowajcą jesteś pan właśnie, wielce szanowny panie prelegencie. Skoro zapowiadasz odczyt na 7, obowiązkiem twoim, jako krzewiciela kultury w społeczeństwie naszem, jest punktualność, owa „cnota byłych monarchów“, która nic a nic nie straciła na wartości a przynajmniej stracić nie powinna w obecnych czasach demokratycznych. (Korespondent cytuje tutaj stare przysłowie francuskie: „punktualność jest cnotą królów“).

„Czemu nie chcecie uczyć swoich słuchaczy punktualności metodą poglądową, to znaczy stosując ją przez was samych? Skoro odczyt według zapowiedzi ma rozpocząć się o siódmej, to stosując powszechnie przyjęty „kwadrans“, powinniście bezwarunkowo stanąć na katedrze właśnie o 7¼, bez względu na stopień zapełnienia sali... Śród słuchaczy widziałem sporo lekarzy, adwokatów i t. p., którzy czas swój liczą z zegarkiem w ręku, stawili się punktualnie, a musieli drogi czas tracić dlatego, żeś Ty, szanowny Panie, okazał się zbyt pobłażliwym dla maruderów notorycznych próżniaków. Gdyby raz i drugi zastali drzwi zamknięte, to nauczeni doświadczeniem, stawaliby się do godziny zapowiedzianej bez opóźnienia“.

List ten porusza sprawę bardzo ogólną i dlatego go ogłaszamy. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że — rodacy nasi nie znają ceny czasu. Godzina wcześniej, godzina później, — cóż to znaczy? W teatrze przychodzimy po pierwszym akcie i bardzo jesteśmy zagniewani, gdy nas woźny nie chce wpuścić na salę podczas gdy aktorzy są na scenie czynni. W Filharmonji — spóźniamy się o kwadrans, o półgodziny, o godzinę, wybiegamy przed końcem. Cóż nas bliźnich obchodzi, zespół, artyści. „Za swoje sto marek, jestem sobie pan“ — myśli pan Kanapejski czy pan Gancpomader. (W szczególności panna Gancpomader, która przychodzi do Filharmonji nie po to, aby tam słuchać muzyki, ale aby tam rozmawiać z sąsiadką i przechadzać się między krzesłami podczas antraktu).

Dla olbrzymiej części naszego społeczeństwa dzień pracy ma dziś ośm godzin. Sklepy, biura, warsztaty, fabryki — zamykają dziś o szóstej czy o siódmej wieczorem. Zdawałoby się, że można w terminie przyjść i nie dać czekać na siebie. Skąd takie dumne mniemanie? Odczyt zapowiedziany na siódmą, nie może zacząć się wcześniej, jak trzy kwadranse później, ile że publiczność zaczyna schodzić się o pół do ósmej. Prelegent przychodzi, czeka, niecierpliwi się. Publiczność mająca jeszcze trochę szacunku dla afisza, czeka i gniewa się. W złym usposobieniu słucha następnie odczytu. Cóż począć? Korespondent nasz pisze: zaczynajcie! Zapomina, że gdy w terminie zaczniemy, w ciągu półgodziny będziemy świadkami głosów, związanych z wchodzeniem publiczności, z szukaniem miejsc i t. d. I dlatego prelegenci, drżąc o swoje własne nerwy i o powodzenie odczytu — czekają. Jest to koło, jakgdyby bez wyjścia. Jedyny środek, to kultura społeczna publiczności. Wyznajmy szczerze, nie mamy jej!

Ludzie, którzy dłuższe lata spędzili za granicą, opowiadają nam nieraz, jak ciężko im przychodzi opanowywać stare przyzwyczajenia nabyte zagranicą. Tam „7“ mamy „7“ a nie ośm. Tam odczyty zaczynają się z opóźnieniem kwadransa. Tam ludzie, gdy przychodzą na koncert, nie wchodzą na salę z opóźnieniem półgodziny i nie wybiegają przed końcem, w najciekawszym ustępie symfonji. Myślą o muzyce, a nie okryciu, pozostawionym w kontramarkarni. Przychodzą bowiem słuchać muzyki, a gdy ich muzyka nie wzrusza, — zostają poprostu w domu. Byłoby dobrze, gdybyśmy wygłaszali odczyty o punktualności. Francuzi mówią, że Polacy się zawsze śpieszą i na nic czasu nie mają. Obserwacja ta zawiera wiele prawdy. My istotnie jesteśmy zawsze zziajani i zawsze się spóźniamy. Jesteśmy wciąż zajęci, a w istocie rzeczy jakże mało pracujemy. Robotę, którą w Londynie wykonywa trzech pracowników, u nas wykonywa dziesięciu. I dlatego pewnie... nie mamy czasu, śpieszymy się, spóźniamy się.

Henryk Bezmaski.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna)

Hr. Bethlen w Wiedniu.

Prezydent gabinetu węgierskiego przybył na dni kilka do Wiednia, by odbyć konferencję z kanclerzem związkowym Austrji p. Schoberem. Niedawno Schober jeździł do Benesza i Masaryka i zawarł traktat austrjacko-czeski, obecnie już z drugim ze swoich sąsiadów — ze szczątkiem dawnej korony św. Stefana zawiera umowę. Kim jest właściwie ów p. hrabia Bethlen? Między feodałami węgierskimi zajmuje on pierwsze miejsce, człowiek bogaty niepomiernie, arystokrata w stylu węgierskim, więc w porównaniu z Europą nowoczesną — o ideologji z przed dwustu lat.

Hr. Bethlen był wiernym sługą Habsburgów, był gorącym rojalistą, w czasie wojny myślał o aneksjach, i ukaraniu Serbji. Gdy Karol Habsburg udał się na przymusową wycieczkę, nie złamał mu złożonej przysięgi, pozostał gorącym legitymistą. Niedyskretni przeciwnicy polityczni wyciągnęli z ukrycia, jak to na początku ostatniego „putschu“ Karola hr. Bethlen już jako prezydent ministrów, zapewniał pocichu króla, że Budapeszt czeka radośnie jego przybycia. Aliści nagle, momentalnie zmieniło się usposobienie hr. Bethlena, wyrzekł się swego „króla i pana“ i wydał rozkaz wystąpienia czynnego przeciwko niemu. Ten chytry arystokrata ma na względzie jedno: myśli on o dobrze swej klasy, ma na celu zachowanie bezwzględnej przewagi feodałów w życiu politycznem Węgier. To jest mu droższe od Habsburgów, od dawnych przysiąg. Szybko zorjentował się, że „putsch“ Karola skończy się porażką, że przeciwnie, cała ta awantura wywoła klęskę dla Węgier, a zapewne i dla kliki magnackiej. Stąd poszedł, trzeba to przyznać, stanowczo „w obronie magnatów i feodalizmu“, przeciwko... magnatom. Jeżeli oni nie rozumieją sytuacji, jeżeli są gotowi przez głupi pośpiech, zaszkodzić własnej sprawie — on pójdzie wbrew nim, zerwie z nimi, opuści sprawę króla a uratuje świętą nadewszystko sprawę feodalizmu węgierskiego.

Karola wydano Ententcie. Bethlen wydał rozkaz aresztowania Rakowsky'ego i innych karlistów. Lecz zacietrzewiona magnaterja węgierska tego ostatniego darować mu nie mogła. Na Węgrzech jak niegdyś, tak i dziś politykę robią tam „rody“ magnackie. Rody, których przedstawiciele znaleźli się w kryminale razem z socjalistami i komunistami, odczuły to aresztowanie jako osobistą zniewagę. I nagle Bethlen uczuł się opuszczonym przez arystokratów, przez tych, dla których owego „odstępstwa“ dokonał.

A niemniej gorąco zwalczało go decydujące w polityce węgierskiej stronnictwo drobnych rolników. Są to dziwni ludzie, ci drobni rolnicy. Dużo tam elementów monarchistycznych, wielu jest tam zwolenników „drugiego“ Habsburga, byleby nie Karola, lecz przeważną część stronnictwa stanowią bogaci chłopi, fanatycznie nienawidzący miasta i miejskiej demokracji. Ostatnio ci drobni rolnicy jasno wypowiedzieli się na rzecz republiki. Powrót Habsburgów—to ewentualnie wojna domowa, to znów przewaga elementów obszarniczych nie chłopskich. Ta „zielona“ republika stałaby się ogniwem w szeregu państw agrarnych, np. Bułgarji, Rumunji, Polski i t. d., walczących przeciwko państwom przemysłowym. Ten „republikanizm“ drobnych rolników sprawia, że przyłączają się do nich monarchiści, lecz przeciwnicy Karola. Z tym republikanizmem bowiem dogodnie im prowadzić agitację antikarlistyczną, a przygotowywać grunt dla jakiegoś innego Habsburga. Dopóki Bethlen był karlistą drobni rolnicy zwalczali go zajadle. Jeszcze niedawno nie pozwalali mu w sejmie przemawiać. Gdy arystokraci go opuścili, znalazł się Bethlen w sytuacji bez wyjścia. Lecz sprytny polityk zdecydował się na skok, normalny obecnie na Węgrzech: stał się „małym rolnikiem“. W ciągu kilku dni zapomniano o urazach i rolnicy powitali dawnego wroga, jako sojusznika i towarzysza partyjnego. Odrazu sytuacja jego się wzmocniła, znalazł za sobą najsilniejsze stronnictwo na Węgrzech.

Ale stary lis nie wyrzeka się swego programu arystokratyczno-feodalnego, lecz tylko używa chłopów jako narzędzia dla swych celów. Ci zaś idą mu na rękę, ponieważ razem pałają nienawiścią do mieszczaństwa i proletarjatu miast.

Miastom grozi głód, miasta domagają się zniesienia wolnego handlu, wieś cała i zjednoczona gotowa jest miasto zagłodzić, byleby nie ustąpić nic z prawa swobodnego paskowania. W kraju wybitnie rolniczym, gdzie jednak istnieje kilka uprzemysłowionych, a zwłaszcza handlowych miast — przeciwieństwa między wsią a miastem zarysowały się niezmiernie drastycznie.

Bethlen się dostosowuje do okoliczności: opracowuje wsteczny, dziś nie mający sobie podobnego projekt reformy wyborczej, ale projekt, który da władzę „stanowi średniemu“ (używając jego terminologji), więc głównie chłopom. Jednocześnie chce przełamać nieufność Europy do Węgier. Dziś Węgry są odosobnione, patrzy się na nie, jako na oazę krwawego barbarzyństwa. Bethlen chce skokietować świat, stworzyć legendę praworządności, stąd szwindel amnestyjny. Lecz Bethlen szuka i bezpośredniego zbliżenia, zwłaszcza z sąsiadami. Z tych najważniejszym jest dlań Austrja. Konferencja wenecka zobowiązywała Austrję i Węgry do zawarcia odpowiedniej konwencji pomiędzy obu państwami po dokonaniu rozgraniczeń terytorjalnych. To był formalny powód przyjazdu Bethlena do Wiednia. Lecz rozmowy z Schoberem szły dalej. Teraz, gdy Bethlen zerwał z Karolem, może podpisywać się pod obietnicami zwalczania karlizmu, może więc dawać pozór, że właściwie upadła główna przeszkoda zbliżenia się do Austrji, a nietylko do Austrji, ale i do Czech, które ze wszystkich państw sukcesyjnych najbardziej lękają się powrotu Habsburgów. Zbliżenie się do Austrji i Czech jest też konieczne ze względów gospodarczych.

A. Kierski.

16 stycznia 1922 r.

Kongres socjalistów niezależnych

w Niemczech.

Od 8 do 12 stycznia obradował w Lipsku kongres doroczny socjalistów niezależnych. 188 delegatów reprezentowało 300.659 członków (w tem 44.766 kobiet), wobec ok. 800 tysięcy członków przed rozłamem w Halle. Partja ma na swe usługi 48 dzienników. Jako delegaci bratnich organizacji z „Wspólnoty Pracy Partji Socj.“ przybyli z Anglji — Ayles, z Francji — Grumbach i Paul Faure, z Austrji — Fr. Adler, z ramienia mieńszewików był obecny Abramowicz, poale-sjonistów — Rubaszow. Przybyli też przedstawiciele partji socjalistycznej Gruzji i Armenji.

Przed porządkiem dziennym uchwalono m. in. płomienny protest przeciwko terrorowi bolszewickiemu wobec socjalistów z żądaniem wypuszczenia na wolność głodujących w Butyrkach więźniów politycznych. (Protest ten osiągnął już o tyle skutek, że — jak donosi „Freiheit“ — mieńszewików puszczono na wolną stopę, z tem jednak, że póidą na osiedlenie dwuletnie do Wjatki, albo wyjadą zagranicę. Czyli, że bolszewicy zupełnie tak samo się boją nieprawomyślnych socjalistów, jak ongiś carat i używając tych samych co on metod). Oprócz tego przyjęto w toku obrad rezolucję co do Gruzji, piętnującą najazd bolszewicki na ten kraj i żądającą wycofania wojsk bolszewickich, uwolnienia działaczy socjalistycznych i przywrócenia niepodległości tej socjalistycznej republiki.

Poglądy kongresu na obecną sytuację polityczną i na zadania partji w chwili obecnej ujęto w formie manifestu, przedłożonego kongresowi przez ciała kierownicze partji i jednomyslnie uchwalonego przez delegatów. Manifest wypowiada się za „jasną polityką walki klasowej“. Naczelnem zadaniem robotników jest zdobycie i utrzymanie władzy, ale do tego potrzeba zjednoczenia wszystkich sił proletarjackich, które wyrośnie z walk wspólnych o wspólne interesy. Walki te wykażą drogę prowadzącą w końcu do zjednoczenia i urzeczywistnienia socjalizmu. Manifest obstaje przy haśle dyktatury proletarjatu i odrzuca współdziałanie z partjami burżuazyjnemi, t. zw. politykę „koalicyjną“.

Na chwilę bieżącą manifest wystawia program, zawierający punkty następujące: 1) prowadzenie w dalszym ciągu prawodawstwa społecznego, 2) zwalczanie wszelkiego przedłużania czasu pracy, 3) odrzucanie wszelkich prób ograniczenia swobody koalicji i prawa strajku, 4) rozszerzanie praw rad fabrycznych, 5) urzeczywistnienie zasady, że państwo ma obowiązek utrzymywania niezdolnych do pracy, bezrobotnych i ubogich, 6) stworzenie jednolitego prawodawstwa robotniczego. Następnie program porusza sprawy finansowe i politykę podatkową, odrzucając wszelkie dalsze obciążanie podatkami klasy pracującej i żądając ściągnięcia zaległych podatków dochodowych i majątkowych z lat 1919, 1920 i 1921 od klasy posiadającej, i jak największego opodatkowania dochodów od spekulacji i t. p. Wreszcie program domaga się z naciskiem socjalizacji kopalń.

Cała duskusja uczestników kongresu odbywała się na temat spraw poruszonych w manifeście. Najwięcej czasu poświęcono sprawie polityki koalicyjnej i zjednoczenia socjalistycznego. Współdziałanie z partjami burżuazyjnemi odrzucono, jako szkodliwe i nie prowadzące do celu. Ale referent Dittmann zastrzegł się przytem, że mówi tylko o stosunkach obecnych i nie chce roztrząsać sprawy, czy kiedyindziej wobec innego układu stosunków partja nie zajmie innego stanowiska.

Sprawa zjednoczenia socjalistycznego wywołała największe zainteresowanie. Powszechnie zgodzono się na konieczność zjednoczenia, różnice w poglądach powstały natomiast w sprawie dróg i środków, prowadzących do tego zjednoczenia. Najgoręcej przemawiał za zjednoczeniem Hilferding. Stwierdził on, że prawa ekonomiczne wszędzie biorą górę nad dążeniami do rozwiązywania spraw gospodarczych na drodze przemocy. Widać to na przykładzie w Cannes i bankructwie polityki bolszewickiej. Pod tym względem polityka niezależnych była mądra i przewidująca. Teraz należy taką samą politykę zastosować do ruchu robotniczego. Można dojść do zjednoczenia proletarjatu pod przymusem zewnętrznym, jak w r. 1875 w Gotha, albo też kierując się dobrą wolą i zrozumieniem doniosłości chwili dziejowej, jak np. po zjeździe w Amsterdamie, kiedy wysiłkom Jaures'a i Guesd'a udało się doprowadzić do zjednoczenia partji francuskiej. Hilferding zaleca dobrowolne zjednoczenie, nie obawiając się ani przewagi liczebnej większościowców (gdyż rozwój dziejowy usprawiedliwia politykę niezależnych) ani też niebezpieczeństwa poczynienia ofiar ze swych przekonań. Swoboda przekonań musi być uznana w partji zjednoczonej.

Ze strony innych delegatów wyrażono obawy przed ujemnymi skutkami połączenia z większościowcami. Jednomyślnie jednak uznano za konieczne podejmowanie wspólnych akcji, a Dittmann i Ledebour zarówno większościowców jak komunistów potraktowali, jako „braci dnia jutrzejszego“. Konkretnych kroków jednak dla połączenia się z nimi nie podjęto, uznając je za przedwczesne.

Dittmann i Ledebour poruszali też sprawę dyktatury, nie wypowiadając nic nowego w tej sprawie. Ledebour odrzuca dyktaturę bolszewików, nie uznaje teroru, ale w chwili decydującej dyktatura proletarjatu może być konieczna dla obalenia dyktatury kapitału.

Z innych punktów porządku dziennego kongresu wymienić warto sprawę nowego programu partyjnego. Na zjeździe w Lipsku w r. 1919 wyłoniono komisję z 13 członków dla opracowania nowego programu. Ale dotychczas zdołano wykończyć jedynie sprawę szkolną i polityki komunalnej. Inne części, jak wynikało z referatu Ledeboura i artykułu w „Freiheit“ sprawiają członkom komisji dużo kłopotów. Dla Ledeboura ma znaczenie zasadnicze dział, traktujący o pierwotnych dziejach ludzkości, który sam opracowuje, dla „Freiheit“ zaś największe trudności przedstawia uzgodnienie teorji socjalistycznej z wydarzeniami ostatnich 20 lat. Program komunalny, opracowany przez dr. Herza z Spandawy i żądający demokratyzacji administracji, oraz „czynnego przekształcenia obecnego porządku gospodarczego na użytek powszechności“ — przyjęto jednomyślnie. (Program ten m. in. domaga się wyboru burmistrza przez lud, nietykalności radnych i t. p.).

Po referacie Crispiena o „Wspólnocie Wied.“, przyjęto rezolucję, żądającą kontroli robotników nad produkcją amunicji i niedopuszczania do tajnego jej wyrobu.

Przyjęto też nowy statut organizacyjny. Wybrano poraz pierwszy 3 przewodniczących partji (Crispien, Dittmann i Ledebour). Rada partyjna składa się z 10 osób.

Na zakończenie musimy napiętnować zupełnie dziki występ posła Maua z Gdańska. Zjawił się od w Lipsku, by przedstawić opłakany los robotników gdańskich i zapewnić, że proletarjat gdański nadal czuć się będzie związanym z proletarjatem niemieckim. To mu, oczywiście, wolno. Wolno mu też przedkładać rezolucję, piętnującą zamach reakcji polskiej na 8-godz. dzień pracy, na prawa koalicji, oraz projekty ustaw wyjątkowych (kongres przyjął tę rezolucję). Ale cóż powiedzieć o kłamstwach i oszczerstwach p. Mau'a takiego oto gatunku: „W Polsce panuje reakcja, *popierana przez wielką partję socjalistyczną pod wodzą Piłsudskiego* (!)“, albo ustęp ze sprawozdania „Freiheitu“: „Mau podaje szczegóły najokrutniejszego prześladowania robotników, popieranego przez P. P. S., która jest partją rządową (!)“.

P. Mau czerpał swe wiadomości od socjalistów... niezależnych w Polsce, gdyż

sam mówi: „Usiłowaliśmy nawiązać stosunki z socjalistami Polski. I tam istnieje partja socjalistów niezależnych, która jednak tylko nielegalnie może pracować".

Nic tedy dziwnego, że rezolucja, przyjęta przez kongres i zaczynająca się od protestu przeciwko zamachowi reakcji na 8-godzinny dzień pracy i t. d., kończy się słowami: „Kongres zasyła braterskie pozdrowienie wszystkim prześladowanym towarzyszom w Polsce, którzy walczą odważnie przeciwko reakcji a na rzecz socjalizmu".

My wiemy tylko, że „niezależni" w Polsce walczą jedynie i wyłącznie z P.P.S., a przykład Mau'a potwierdza to w zupełności. Cała natomiast prawdziwa walka przeciwko reakcji i jej zamachom spoczywa wyłącznie na P. P. S., której różni „niezależni" pyskacze i oszczercy tylko kamienie rzucają pod nogi, utrudniając tę walkę.

Pracownicy państwowi a rząd i prasa.

Pracownicy państwowi, po wielu miesiącach oczekiwania, że Rząd zainteresuje się ich losem, postanowili urządzić demonstrację. W czwartek, dn. 19 b. m. o godz. 4½ zgromadziło się na placu Mickiewicza 15.000 pracowników państwowych, urzędników różnych ministerjów, pracowników poczty, kolei, nauczycielstwa, wysłuchało przemówień kilku posłów z 3 stronnictw sejmowych i na wezwanie przedstawiciela Centraln. Kom. Poroz. zrzeszonych związków prac. państwowych, rozeszło się w spokoju do domów. Z łona pracowników państwowych nie przemawiał nikt, nie chcąc łamać obowiązujących ustaw. Demonstracja wywołała napad szału w „Dwugroszówce", „odruchową" akcję protestującą przeciwko demonstracji w pewnych sferach urzędniczych i — odmowę przyjęcia delegacji związków przez p. Prez. Ministrów. „Dwugroszówka" wytoczyła szereg insynuacji przeciwko organizacjom pracowniczym, a na dokładkę w brudnym artykule rzuciła się na Dra Henryka Raabego, Docenta Uniw. Jagiellońskiego, przewodniczącego poprzednich wieców prac. państw., robiąc go swym zwyczajem „żydem" i, świadomie mieszając go z innemi osobami tegoż nazwiska, wylała mu na głowę kubeł niczem niezasłużonych pomyj. Zawszeć i to jest metoda.

Urzędnicy ministerjalni tu i owdzie założyli protest przeciwko „metodom walki". Trzeba się zapytać, co obruszyło protestowiczów? Karne zgromadzenie się mas pracujących, demonstracja nadzwyczaj poważna, zebranie półgodzinne dla publicznego zaznaczenia, że masy pracowników państwowych popierają żywo słuszną akcję? Protest wywołało zgromadzenie (przeciwko któremu nie wystąpiły nawet władze, bo nie miały racji wystąpić), doskonale zorganizowane, z zastosowaniem się do wszystkich istniejących przepisów policyjnych. Protestowicze domagali się od kierowników organizacji stale... podwyżek, czynili im zarzut, że nie umieją dość energicznie domagać się ich, a gdy związki, po miesiącach próśb, rozmów z ministrami, składaniu wciąż nowych petycji i memorjałów, w przeświadczeniu, że bez uczynienia sprawy publiczną, nie osiągną w rezultacie niczego, wezwały zainteresowanych do najlojalniejszej i najspokojniejszej demonstracji, nastąpiły protesty. Protesty polegają w większości wypadków na nieporozumieniu, wywołane zostały nieścisłemi informacjami o charakterze akcji, zamierają też stopniowo, w miarę jej wyświetlania. Pracownicy państwowi muszą w sobie wyrobić przeświadczenie, że wszelka metoda walki o słuszne postulaty jest im dostępna, o ile jest prowadzona poważnie i lojalnie, a takiem było ostatnie zgromadzenie.

P. Prez. Ministrów zdecydował się obrazić przedstawicielstwo setek tysięcy zrzeszonych pracowników państwowych. Niewątpliwie jest to fakt niesłychany w dziejach państw konstytucyjnych. P. Prez. Ministrów jakgdyby nie zwrócił uwagi na to, jaki efekt ta obraza wywołać może śród grup pracowniczych w setkach miast, gdzie zrzeszone związki mają swe oddziały. Obraza delegacji jednego z największych zrzeszeń, jakie w tej chwili istnieją w państwie. Co chciał osiągnąć przez to p. Prez. Ministrów? Jest to jego tajemnica, a może i tajemnica p. Michalskiego.

Zrzeszone związki na czyn P. Prez. Min. postanowiły też odpowiedzieć w jeden sposób: zachowaniem bezwzględnego spokoju, powstrzymaniem swych członków od wszelkich ostrzejszych wyrazów oburzenia. Sprawa postulatów pracowniczych musi znaleźć rozstrzygnięcie w myśl żądań związków:

Pracownik państwowy nie ma żadnego powodu żyć dłużej w nędzy, nie może też być dłużej spychany różnemi pragmatykami do roli figurki bezwolnej. Musi mieć w wystarczający sposób zagwarantowane prawo do życia i prawa obywatelskie. Siłą pracowników państwowych jest w tej chwili: solidarność, jaka się wytworzyła i której powinni strzedz przedewszystkiem, moralne przeświadczenie o słuszności ich sprawy, a wreszcie taktyka zrównoważona i świadoma siebie zrzeszonych związków zawodowych. Jakkolwiek jednak sprawa dalej się rozwinie, fakt nieprzyjęcia delegacji prac. państw. przez p. Prez. Min. winien zatrwożyć wszystkich obywateli, dbałych o zachowanie normalnych w demokratycznem państwie stosunków między władzami państwowemi a społeczeństwem.

Tyfus plamisty.

Tyfus plamisty albo wysypkowy, nazywany także głodowym, więziennym lub wojennym, jest chorobą zakaźną, która rozpowszechnia się najczęściej w czasie wielkich katastrof dziejowych, jak głód, wojna i t. p., a w normalnych warunkach stale panuje tylko wśród narodów najuboższych i najmniej kulturalnych. Państwa zachodnio-europejskie, jak Anglja, Francja, Niemcy, już od całego szeregu lat tyfusu plamistego nie znają zupełnie. Polska niestety należy do krajów, w których ta choroba nigdy nie przestaje grasować, choć nie zawsze w postaci tak ciężkiej epidemji, jak obecnie. Meksyk, państwa bałkańskie, Polska, a głównie Persja i Rosja są stałemi ogniskami tyfusu plamistego, prawie co rok opłacają mniej lub więcej ciężki haracz tej strasznej pladze, głównie przez najuboższe warstwy swej ludności, które najgorzej się odżywiają i żyją w największej ciemnocie i brudzie.

Tyfus plamisty jest chorobą odrębną, nie mającą nic wspólnego ani z tyfusem brzusznym, ani z tyfusem powrotnym. Ogólną nazwę tyfusów te choroby otrzymały jeszcze wtedy, kiedy nie umiano ich odróżnić od siebie i zwrócono uwagę na jeden objaw właściwy im wszystkim trzem, a mianowicie, przyćmienia władz umysłowych gdyż po grecku tyfus znaczy odurzenie, oszołomienie. Dziś wiemy, że każda z tych trzech chorób ma swoisty zarazek, czyli bakterję, która posiada charakterystyczny wygląd zewnętrzny, wymaga specjalnych warunków dla swego rozwoju, żyje w innem miejscu organizmu, rozpowszechnia się we właściwy sobie sposób i dlatego z każdą z tych chorób musimy prowadzić walkę w odrębny sposób.

Bakterji tyfusu plamistego nie znamy dotąd, wiemy jednak dobrze, że jest to choroba zakaźna, że te bakterje, które ją wywołują, żyją we krwi i przenoszą się z organizmu chorego do zdrowego jedynie przez pasorzyty, a najczęściej przez wszy. Wiadomości te zdobyliśmy nietylko z obserwacji szerzenia się epidemji, ale i z doświadczenia naukowego. Dr. Moczulkowski wstrzyknął sobie krew chorego na tyfus plamisty i zachorował po kilku dniach. Uczony francuski Nicolle robił doświadczenia na małpach i dowiódł, że wszy, które karmiły się krwią chorych na tyfus plamisty, zarażały małpy. Wydzieliny zaś chorego i on sam, o ile nie ma na sobie pasorzytów, nie przenosi zarazy. Po ukąszeniu człowieka przez wesz, ulega on chorobie po upływie kilku lub kilkunastu dni. Sama choroba przechodzi zwykle bardzo ciężko i ciągnie się przeciętnie dwa tygodnie. Zapadają na tyfus plamisty najczęściej ludzie dorośli, dzieci zaś chorują rzadko i przebieg choroby u nich zwykle jest lżejszy. Śmiertelność bywa różna, najczęsciej waha się od 5% do 20%.

Nie mamy tak radykalnych lekarstw któreby mogły tyfus plamisty przerwać, skrócić lub przynajmniej z pewnością wyleczyć. Posiadamy jednak cały szereg środków, które przynoszą ulgę w cierpieniach, okazują pomoc własnym siłom organizmu w walce z chorobą, a tym samym mają ogromny wpływ nietylko na jej przebieg, lecz i na wynik. Środki te i odpowiednie pielęgnowanie mogą być zastosowane tylko w szpitalu przy stałym nadzorze lekarskim i przy pomocy odpowiednio wyszkolonego personelu.

W obecnej chwili mamy tyfus plamisty głównie przywieziony z Rosji, lub z Kresów Wschodnich, gdzie rozwój tyfusu tłumaczy się głodem, nędzą, a jednocześnie ciemnotą i nizkim poziomem kultury miejscowej ludności. Przy sprzyjających obecnie warunkach, epidemja może się bardzo szybko rozpowszechnić po całym kraju, o ile całe nasze społeczeństwo nie będzie uświadomione co do nieszczęścia, jakie nam grozi i nie przyjmie czynnego udziału w jej zwalczaniu. Pierwszym warunkiem walki jest umiejscowienie choroby przez umieszczenie wszystkich chorych w szpitalach i odpowiednią dezynfekcję (zniszczenie pasorzytów) pomieszczenia i rzeczy, z którymi chory był w styczności. Niezbędny jest nadzór nad wszystkiemi miejscami skupienia ludności, gdyż więzienia, schroniska, przytułki noclegowe i t. p. ze względu na ciasnotę, brud, złe odżywianie, brak czystej bielizny, wytwarzają idealne warunki dla zawszenia wszystkich lokatorów. Niepoślednią rolę odgrywają również źle utrzymane hotele i koleje. Najlepszym dowodem tego jest bolszewicka Rosja. Cała epidemja w ciągu trzech ostatnich lat w Rosji rozpowszechniała się najpierw w miejscach, gdzie odbywały się operacje wojenne jednocześnie z przemarszem wojsk, później zaś wzdłuż linji kolejowych, któremi zgłodniałe masy proletarjatu miejskiego, jeżdżąc po całej Rosji w poszukiwaniu kawałka chleba, rozwoziły epidemję tyfusu. Zarażanie się w wagonach kolejowych obecnie u nas również odgrywa znaczną rolę i w pewnej ilości wypadków można zupełnie dokładnie stwierdzić zarażenie się chorego w pociągu.

Co się zaś tyczy hygieny osobistej, jedynie zachowywanie czystości ciała, bielizny i ubrania może nas uchronić od tyfusu plamistego. Woda i mydło są to jedyne i dobrze wypróbowane środki walki z tą chorobą.

L.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze, w podziękowaniu artystom przyjmującym udział w części artystycznej obchodu styczniowego, zostały wskutek omyłki drukarskiej opuszczone nazwiska p. Marji Trąbczyńskiej, pana Michałowskiego oraz pana Hirszfelda, co niniejszem prostujemy.

W imieniu organizatorów styczniowego poranku wobec błędu drukarskiego w moim liście, jeszcze raz jaknajserdeczniej dziękuję p. Marji Trąbczyńskiej i p. Michałowskiemu za ich wybitny udział w koncercie. Również serdecznie dziękuję p. Hirszfeldowi za jego znakomity współudział w części koncertowej.

Rajmund Jaworowski.

Projekt zniesienia artykułów antipaństwowych.

9 stycznia r. b. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy „o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia albo wykonania pracy" który podaliśmy w streszczeniu. 14 b. m. projekt został wniesiony do Sejmu i wkrótce wejdzie na porządek dzienny obrad sejmowych.

Projekt rządowy brzmi, jak następuje:

Art. 1 Uchyla się ustęp 3 art. 125, tudzież art. 367, 368, 369, 373, 376 i 509 K. K. z r. 1903, obowiązującego na obszarze b. Zaboru Rosyjskiego.

Kary, orzeczone za te przestępstwa, są darowane z równoczesnem uchyleniem łączącego się z karą pozbawienia lub ograniczenia praw.

Ustęp 2 art. 125 K. K. z r. 1903 otrzymuje brzmienie następujące:

„2) wzbudzanie nienawiści między poszczególnemi częściami lub klasami ludności".

Ustęp 6 cz. 1 art. 129 K. K. z r. 1903 otrzymuje brzmienie następujące:

„6) do nienawiści między poszczególnemi częściami lub klasami ludności".

Art. 2. Zmowy pracodawców, mające na celu ograniczenie swobody dania pracy lub przymuszenie pracowników do przyjęcia mniejszej płacy lub wogóle niekorzystniejszych warunków pracy, zwłaszcza przez wstrzymanie robót lub zwolnienie pracowników, tudzież zmowy pracowników, mające na celu ograniczenie swobody dania, wzięcia lub wykonania pracy lub wymuszenie na pracodawcach wyższej płacy lub wogóle korzystniejszych warunków pracy, zwłaszcza przez wspólne wstrzymanie pracy — nie rodzą zobowiązań, których można dochodzić w drodze sądowej; każdy uczestnik może od takiej zmowy odstąpić.

To samo stosuje się do układów mających na celu wspieranie tych, którzy przy takich zmowach trwają, lub na szkodę tych, którzy w nich nie biorą udziału.

Art. 3. Kto celem osiągnięcia zniżki lub zwyżki płac, albo uzyskania innych warunków pracy, albo celem ograniczenia swobody dania, wzięcia lub wykonania pracy dopuszcza się czynu gwałtownego lub zniewagi, albo uszkodzi mienie, albo ogłasza bojkot, albo grozi takimi czynami, o ile nie stosuje się surowszy przepis karny, ulegnie w drodze sądowej karze więzienia do jednego roku i sześciu miesięcy i grzywny do 500.000 mk., lub jednej z tych kar.

Tym karom ulegnie również ten, kto ogranicza swobodę dania, wzięcia lub wykonania pracy przez zbiegowiska lub inne zajścia w pobliżu miejsca pracy lub mieszkań pracowników lub pracodawców, albo niepokoi lub zastrasza pracowników idących do pracy lub z niej wracających, niszczy lub czyni niezdatnemi do użytku narzędzia pracy lub wogóle w jakikolwiek sposób w pracy przeszkadza lub ją utrudnia.

Kto dopuszcza się powyższych czynów odnośnie do instytucji państwowych, komunalnych lub społecznych, ulegnie karze więzienia do dwu lat i sześciu miesięcy i grzywny do 1.000.000 mk., lub jednej z tych kar.

Art. 4. Ustawa niniejsza obowiązuje na obszarze b. Zaboru Rosyjskiego i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

W uzasadnieniu swego projektu ministerjum sprawiedliwości stwierdza, że:

„Przy wprowadzeniu w życie na obszarze b. zaboru rosyjskiego kodeksu karnego z r. 1903 pozostawiono w mocy szereg przepisów, dotyczących karygodności strajków, w szczególności art. 367, 368, 369, dalej pewne przepisy, które umowę o pracę obwarowują sankcją karną, jak art. 373—376 K. K., wreszcie inne jeszcze z daną materją w związku będące przepisy, jak art. 509, 125 (ust 2 i 3) i 129 ust. 6 cz. 1 K. K.

Przepisy te, będące wynikiem specyficznych poglądów prawodawcy rosyjskiego na wolność koalicji i kontrakt pracy, różnią się w sposób bardzo wybitny od poglądów, jakie w kwestji wolności koalicji i usunięcia norm karnych za niedotrzymanie umowy o pracę przyjęły inne państwa europejskie i pozaeuropejskie. Ustawodawstwo b. zaboru rosyjskiego w sposób widoczny różni się też w danej materji od ustawodawstwa karnego innych dzielnic.

Doświadczenie uczy, że walka ze strajkiem drogą represji karnych nie prowadzi do celu, tembardziej, że konsekwentne i zgodne z zasadą legalności przeprowadzenie zasady karygodności strajku zaprowadziłoby częstokroć do więzienia taką liczbę pracowników, że nie możnaby myśleć o uruchomieniu przedsiębiorstwa, które należy uruchomić. Dla tego też nie na drogę represji, lecz na drogę pośrednictwa (częstokroć przymusowego) wstępują państwa nowoczesne, likwidując zatarg socjalny, wywołany walką pracy i kapitału (porówn. np. franc. dekret z 17 stycznia 1917. Journ. off. z 18 stycznia 1917), tembardziej, że i z punktu widzenia rozważań ogólnych jest conajmniej wątpliwe, czy do stosunków prywatno - prawnych (umowa o pracę) należy wprowadzać sankcję karną, zwłaszcza gdy chodzi o zerwanie pracy w przedsiębiorstwach, które nie należą do przedsiębiorstw użyteczności publicznej (porówn. art. 369 K. K. z r. 1903)".

Wnioskodawca powołuje się dalej na praktykę państw zachodnio - europejskich, które dawno już zarzuciły system represyjny względem strajkujących robotników i konkluduje:

„Ustawodawstwo b. zaboru rosyjskiego wymaga tedy reformy w duchu zasad, przyjętych już ogólnie przez ustawodawstwa państw zagranicznych, tembardziej, że i art. 108 Ustawy Konstytucyjnej prawo koalicji zaliczył do praw konstytucją zagwarantowanych; wezwania o reformę wychodzą również z pośród niektórych ugrupowań sejmowych, jak świadczy o tem np. wniosek posła Ziemięckiego i tow., objęty drukiem sejmowym Nr. 737".

Danina.

Na zasadzie Ustawy z dn. 16 grudnia 1921 r. ma być pobrana nadzwyczajna danina państwowa „celem przywrócenia równowagi budżetowej, tudzież stworzenia podstaw dla banku biletowego".

Ustawa o poborze daniny i Rozporządzenie wykonawcze do niej z dn. 31 grudnia 1921 r. zostały wydrukowane w Nr. 1 „Dziennika Ustaw" z dn. 7 stycznia r. b.

Kto płaci daninę?

Do płacenia daniny obowiązani są:

1) Osoby fizyczne i prawne (stowarzyszenia), opłacające podatki (w b. zaborze rosyjskim): gruntowy, podymny, od nieruchomości miejskich, zasadniczy podatek przemysłowy;

2) osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań (np. spółki akcyjne);

3) dzierżawcy i użytkownicy gruntów, należących do państwa, związków samorządowych i in. instytucji, zwolnionych od daniny;

4) lokatorzy, wynajmujący mieszkania lub lokale przemysłowe lub handlowe w cudzych nieruchomościach w miastach, miasteczkach i osadach, lub zajmujący je zadarmo;

5) osoby, żyjące z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, a mianowicie: lekarze, dentyści, lekarze weterynaryjni, felczerzy, adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze, wydawcy pism periodycznych, artyści, architekci, inżynierowie, technicy, chemicy oraz ci ajenci, którzy nie opłacają podatku od zajęć osobistych;

6) właściciele samochodów osobowych, ekwipaży (w miastach), dorożek konnych i samochodowych, omnibusów samochodowych, posiadanych między 1 października a 31 grudnia 1921 r., o ile nie opłacają podatku przemysłowego;

7) osoby fizyczne i prawne, prowadzące przedsiębiorstwa z zakresu przemysłu naftowego.

Zupełnie zwolnieni od daniny są: Państwo, związki samorządowe, instytucje humanitarne, oświatowe i ubezpieczeń społecznych, związki zawodowe, spółdzielnie spożywcze i ich związki.

Robotnicy i inteligencja pracująca zapłacą daninę w myśl punktów 4) i 5): jako lokatorzy i osoby wolnych zawodów. Temi kategorjami płatników, zajmiemy się bliżej.

Wysokość daniny.

Lokatorzy opłacają daninę w wysokości dwukrotnego rocznego komornego. Za podstawę do obliczenia bierze się zasadnicze komorne (bez dodatków za wodę i t. p.) z r. 1921. Dla osób zajmujących 2 pokoje, daninę obniża się o ½ (50%), dla zajmujących jeden pokój — o ¾ (75%). Kuchnia, przedpokój i t. p. nie liczy się za pokój.

Jeżeli lokal zajmowany jest zadarmo, [illegible]

płaci daninę w wysokości dwukrotnego rocznego komornego, jakie w danej miejscowości zwykle płaci się za podobny lokal. W miejscowościach, gdzie niema ustawy o ochronie lokatorów danina wynosi 2.000 mk. od każdego pokoju lub pomieszczenia.

Od tej kategorji daniny zwolnieni są: bezrobotni, osoby utrzymujace się z rent: inwalidzkiej, urazowej, na starość, wdowiej, lub emerytury, dozorcy domowi odnośnie mieszkań służbowych, osoby utrzymujące się z ofiarności publicznej, instytucje religijne, przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych.

Osoby, utrzymujące się z wykonywania wolnych zajęć zawodowych, płacą danine w wysokości piątej części dochodu, osiągniętego ze swych zajęć w roku 1920, według danych, podanych w deklaracji podatku dochodowego i ustalonych przy wymiarze tego podatku za r. 1921, względnie danych, które winne były być zeznane w deklaracjach do podatku dochodowego za rok 1921 z tem, że ostateczne obliczenie daniny nastąpi równocześnie z wymiarem tego podatku na r. 1921. Osoby, które rozpoczęły wykonywanie swego zawodu dopiero w r. 1921, płacą jedną piątą dochodu, który osiągnęli w 1920 r. inni płatnicy, wykonywujący ten sam zawód w tych samych warunkach.

Danina moze być wpłacona również obligacjami 5% długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 według ich wartości nominalnej, albo walutami obcemi, które kupuje P. K. K. P. po kursie, przez nią ustalonym. Daninę w tych walorach przyjmują tylko kasy skarbowe.

Postępowanie.

Właściciele nieruchomości sporządzają listy lokatorów, które przesyłają Magistratowi. Daninę od lokatorów oblicza Magistrat (lub urząd gminny) z udziałem komisji, wybranej przez Radę Miejską (lub gminę). Po obliczeniu daniny zostają sporządzone listy, które muszą być wywieszone w miejscu, dostępnym dla wszystkich (w komisarjacie, w kancelarji gminnej i t. p.) dzień wywieszenia musi być uprzednio ogłoszony.

Od wymiaru daniny może płatnik wnosić odwołanie do Izby Skarbowej za pośrednictwem władzy podatkowej I instancji (urzędu skarbowego) w ciągu dni 14. Izba Skarb. rozstrzyga ostatecznie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia daniny w terminie.

Danina wpłacona być musi w dwóch równych ratach do kas zarządów gminnych, albo do właściwej kasy skarbowej (urzędu podatkowego).

Termin wpłacania pierwszej raty przypada w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia wywieszenia list rozkładu daniny, termin drugiej raty — w ciągu 10 tygodni od tego dnia.

Władza podatkowa może również wnieść odwołanie od wymiaru daniny. Nałożona ewentualnie przez Izbę Skarbową dopłata musi być uiszczona w ciągu 14 dni po otrzymaniu odnośnej decyzji.

Niewpłacone w terminie raty daniny lub dopłata będą ściągnięte przez zarząd gminy przymusowo wraz z kosztami egzekucyjnemi oraz odsetkami za zwłokę po 5% miesięcznie od dnia upływu terminu. Miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Osoby, utrzymujące się z wolnych zajęć zawodowych mają obliczyć daninę same i przesłać to obliczenie w ciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego (4 lutego) władzy podatkowej I instancji. Pierwszą ratę daniny należy wpłacić w ciągu 8 tygodni o dnia ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego (4 marca), drugą — w ciągu 14 tygodni (15 kwietnia).

Ulgi.

Zwolnienie od daniny bezrobotnych i t. p. oraz zmniejszenie jej dla lokatorów, zajmujących 1 i 2-pokojowe mieszkania zostaje uskutecznione przez organa wymiarowe bez żadnych starań ze strony płatników. Pozatem mogą być udzielane ulgi lub zwolnienia poszczególnym płatnikom na skutek ich próśb.

W tym celu tworzą się komisje obywatelskie z 6 osób pod przewodnictwem delegata Izby Skarbowej. W skład komisji wchodzi 1 przedstawiciel lokatorów.

Komisje obywatelskie są władne w tych wyjątkowych wypadkach, kiedy wpłacenie daniny zrujnowałoby płatnika udzielać płatnikowi częściowego lub całkowitego zwolnienia od daniny.

W wypadkach tych komisje obywatelskie są władne zezwalać płatnikom wszystkich kategorji daniny na jej odroczenie lub rozłożenie na raty na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, za opłatą odsetek za zwłokę w stosunku 1% miesięcznie, o ile kwota daniny nie przekracza 100.000 marek. Komisja rozstrzyga sprawę w ciągu 4 tygodni. Przeciw orzeczeniu komisji przysługuje płatnikowi prawo odwołania się do dyrektora Izby Skarbowej w ciągu 14 dni od dnia uwiadomienia płatnika o decyzji komisji. Dyrektor Izby decyduje odwołanie w ciągu 2 tygodni.

***

Rząd wydał odezwę, nawołującą ludność do płacenia daniny, w której czytamy:

„Cele daniny nie zostaną osiągnięte, jeżeli danina nie wpłynie do kas państwowych w najbliższych tygodniach, jeżeli będziemy ociągać się z wpłatami, jeżeli nie pośpieszymy tłumnie oddać państwu cząstkę swego mienia w imię dobra własnego i ogólnego.

Władze skarbowe, odpowiednio zmobilizowane, obliczają już daninę. Kasy skarbowe już obecnie przyjmują wpłaty na poczet daniny, więc już teraz każdy może spełnić obowiązek, a najpóźniej należy go spełnić w terminach ustawą przewidzianych. A więc do kas obywatele! Nie czekajmy przymusu! Płaćcie daninę!"

Ministerjum Skarbu komunikuje: Mieszkańcy m. Warszawy wpłacać mogą daninę państwową w kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej 12. W dniach najbliższych zaś uruchomi się w Magistracie 16 kas dla wyłącznego przyjmowania daniny państwowej.

Kronika sejmowa.

ZGON POSŁA ŚWIDY.

Onegdaj rano zmarł na udar sercowy poseł sejmowy Adolf Świda. Zmarły był właścicielem ziemskim na Suwalszczyźnie, prawnikiem z wykształcenia, podczas wojny pełnomocnikiem Centr. Kom. Obyw. w Mińsku. Do Sejmu przeszedł z listy ogólno-narodowej, należał do Związku Ludowo-Narodowego, potem przeniósł się do Zjednoczenia Mieszczańskiego, skąd znowu przewędrował do Demokracji Chrześcijańskiej.

Odznaczał się w Sejmie tem, że z wielkim nakładem pracy i energji „badał" stosunki w wojsku i urzędach państwowych i „wykrywał" nadużycia. Przy każdej okazji występował z rewelacjami, bardzo często niesprawdzonemi; w przemówieniach swych nie umiał zachowywać umiaru w krytyce przeciwników politycznych, czem niejednokrotnie wywoływał w Sejmie ostre i burzliwe zajścia. Z cienia, w którem początkowo przebywał, wysunął się dopiero, kiedy wstąpił do klubu chadeckiego, którego stał się najwybitniejszym mówcą w sprawach wojskowych i skarbowych.

***

Porządek dzienny dzisiejszego 280 posiedzenia Sejmu o godzinie 4 po poł. obejmuje: 1) Pierwsze czytanie wniosku nagłego posła dr. Rottermunda z ustawą o przekazaniu gminie miasta st. Warszawy nieruchomego majątku fundacji szpitalnych i dobroczynnych, podległych magistratowi tejże gminy na zasadzie prawa z dn. 24 sierpnia 1907 r., oraz o obowiązkach z tego tytułu gminy miasta st. Warszawy w stosunku do powyższych fundacji.

2) Pierwsze czytanie wniosku nagłego posła Z. Lewandowskiego z ustawą w przedmiocie wstrzymania skapitalizowania rent intabulowanych na włościach rentowych.

3) Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wniosku p. Jasiukowicza i przedłożeniu rządowem z ustawą o upoważnieniu Ministra Skarbu do udzielenia w porozumieniu z Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych państwowej gwarancji finansowej do sumy 2.000.000 f. st. dla zobowiązań zaciągniętych przez organizacje rolniczo - handlowe na zakup zagranicą środków produkcji rolnej.

4) Trzecie czytanie noweli do ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniu sprzedaży napojów alkoholowych.

5) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o wniosku p. Woźnickiego w sprawie niezgodnego z ustawą nakładania podatku dochodowego.

6) Ustne sprawozdanie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawach: 1) naruszenia nietykalności posła Borunia; 2) żądania sądów udzielenia zezwolenia na sądowe ściganie posłów: Nadera i Herza, ks. Kłosa i Ignacego Thomasa i Zyskowskiego: zawiadomienia Sejmu o umorzeniu jednej sprawy posła Dąbala.

7) Ustne sprawozdanie komisji zagranicznej i komunikacyjnej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji Konwencji między Polską i Wolnem Miastem Gdańskiem a Niemcami w sprawie wolności tranzytu pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec, podpisanej w Paryżu dnia 21 kwietnia 1921 r.

8) Sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku nagłym posłów: J. Potoczka i tow. w sprawie zmiany art. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o 8-mio godzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu.

9) Sprawozdanie komisji rolnej o ustawie w przedmiocie upoważnienia osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na obszarze województw: Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego oraz powiatów: grodzieńskiego, wołkowyskiego i białowieskiego województwa Białostockiego do czasowego użytkowania uprawianych przez nich gruntów i zajętych pomieszczeń.

10) Ustne sprawozdanie komisji odbudowy kraju o wniosku Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe.

11) Nagłość wniosku posłów Jana Woźnickiego, Juljusza Smulikowskiego i tow. w sprawie ustalenia istotnego tekstu konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Nadesłano nam kopertę listu z pow. Brasławskiego do Warszawy, rozciętą i zaklejoną nalepką z napisem „Cenzurowano". Otrzymaliśmy również podobną kopertę listu z Gdańska.

Już rozporządzenie M. S. Wewn. o cenzurowaniu listów zagranicznych jest bezprawiem. Lecz kontrolowanie korespondencji wewnątrz kraju jest aktem wyuzdanej samowoli administracyjnej. Bo chyba władze nasze nie kwestjonują przynależności pow. Brasławskiego do Polski? A granica z Gdańskiem została właśnie niedawno zniesiona. Kiedyż wreszcie obywatel polski będzie się czuł pod opieką prawa, chroniącego jego swobody osobiste?

Kronika polityczna.

Dnia 22 b. m., natychmiast po otrzymaniu przez Ministerjum Spraw Zagranicznych i Nuncjaturę o godz. 3-ej po poł. urzędowego potwierdzenia wiadomości o śmierci Ojca Świętego Benedykta XV, udali się osobiście złożyć wyrazy kondolencji Nuncjuszowi Apostolskiemu Mons. Lauri: w imieniu Naczelnika Państwa generalny adjutant gen. Jacyna, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Prezydent Ministrów Ponikowski w towarzystwie sekretarza p. Bielskiego i Minister Spraw Zagranicznych, pozatem złożyli kondolencje w Nuncjaturze Apostolskiej obecni w Warszawie księża biskupi, dyrektor protokułu, posłowie zagraniczni, wiele osobistości ze świata urzędowego, oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Na gmachach rządowych wywieszono chorągwie opuszczone na znak żałoby, do połowy masztu.

***

Rząd francuski zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o roztoczenie opieki nad obywatelami francuskimi, wracającymi z Rosji przez Polskę.

***

Celem zbadania stanu gospodarczego państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu wyjechał tam szef sekcji górnictwa w Ministerjum Przemysłu i Handlu inż. Stanisław Świętochowski, pełniący funkcje wiceministra.

***

P. Minister Spraw Wewnętrznych Downarowicz przybył do Krakowa wczoraj o godz. 11 przed południem.

***

Radca Perłowski z poselstwa polskiego w Bernie został na pewien czas przydzielony do poselstwa naszego przy Watykanie.

***

Według informacji z Moskwy wysłano w ostatnim czasie stamtąd do Rewla 14 miljonów rubli w złocie, a do Tyflisu 1.100 tys. Ogółem zapas złota rosyjskiego wynosi 36 miljonów rubli w złocie.

***

19 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie organizacyjne łódzkiej niemieckiej partji socjalistycznej. Przewodniczył radny Utta. Postanowiono nazwać oficjalnie stronnictwo: „Niemieckie stronnictwo pracy w Polsce" („Deutsche Arbeitspartei in Polen"). Wybrano zarząd w osobach pp.: inż. Zerbe (przewodniczący), Schulza i Kroninga oraz radę, złożoną z 25 osób.

Na zebraniu ostro krytykowano ogłupiającą frazeologję tutejszych nacjonalistów niemieckich.

TELEGRAMY.

Po zgonie Papieża.

ZEBRANIE ŚWIĘTEGO KOLEGJUM.

Rzym, 23 stycznia. (PAT.). (Havas). Odbyło się zebranie Świętego Kolegjum, na którem przydzielono kardynałom atrybucje, związane z pogrzebem i przygotowaniami do konklawe. Władza kamerlinga Gasparrie'go ustała po oficjalnem zawiadomieniu ciała dyplomatycznego o śmierci Ojca Świętego.

ZAWIADOMIENIE O ŚMIERCI.

Paryż, 23 stycznia. (PAT.). (Havas). — Komnaty papieskie zostały opróżnione i zamknięte. Przed komnatami ustawiono gwardję papieża. Sekretarjat zajmuje się obecnie wysyłaniem oficjalnych zawiadomień o śmierci papieża do rządów państw obcych oraz do przedstawicieli dyplomatycznych.

PRZENIESIENIE ZWŁOK.

Rzym, 23 stycznia. (PAT.). (Stefani). — Zwłoki papieża zostały o godzinie 9 ej min. 45 uroczyście przeniesione do bazyliki św. Piotra. W orszaku znajdowali się kardynałowie, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, dygnitarze dworu papieskiego oraz przedstawiciele armji. Zwłoki papieża złożono w kaplicy na katafalku, na którym też ustawiono Przenajświętszy Sakrament. Zwłoki Ojca Świętego wystawiono na widok publiczny. Nieprzebrane tłumy zdążają ku bazylice.

ŻAŁOBA.

Rzym, 23 stycznia. (PAT.). (Havas). Na znak żałoby rząd wydał rozporządzenie zamknięcia wszystkich szkół, w dniu 23 stycznia. Znaczną część teatrów i kinematografów zamknięto na 24 godziny.

TESTAMENT.

Rzym, 23 stycznia. (PAT.). (Havas). — Zmarły papież Benedykt XV przekazał swój majątek i swoje posiadłości krewnemu swemu Józefowi Chiesa. Testament odczytany został zgromadzonym kardynałom przez kardynała Gaspariego.

WYJAZD KARD. DALBORA.

Poznań, 23 stycznia. (PAT). Ksiądz arcybiskup kardynał Dalbor wyjechał dziś do Warszawy, skąd udaje się jutro do Rzymu na konklawe.

Mowa Lloyd Georgea

Berlin, 23 stycznia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Londynu: Lloyd George wygłosił wczoraj w Westminsterze na konferencji narodowej partji liberalnej mowę, oddawna oczekiwaną z wielkiem naprężeniem. Omówiwszy krótko sytuację wewnętrzno-polityczną, a w szczególności zagadnienie irlandzkie, Lloyd George powiedział między innemi: Jakież jest położenie na świecie w chwili obecnej? Wstrząśnienia i okropności wojny mamy poza sobą: jednakże świat znajduje się w położeniu gorszem, niż kiedykolwiek. W naszym kraju mamy 2 miljony bezrobotnych, a w Stanach Zjednoczonych liczba ich jest jeszcze większa. Dlaczego? Bo choć na świecie odczuwany jest brak naszych towarów, to jednak popyt na nie jest mały. Nie chodzi bowiem o to, jakoby świat nie mógł wytwarzać bogactw, a jedynie o to, iż operacje kredytowe są niemożliwe bez zaufania. Zagadnienie, wobec którego stanęła cała Wielka Brytanja i cały świat, może być streszczone w jednem zdaniu: konieczne jest przywrócenie międzynarodowego zaufania. Bez zaufania nie można nic zbudować. Bez kredytu niema handlu, bez handlu niema pracy. Ciężary stają się nie do zniesienia, a bankructwo będzie nieuniknione, jeżeli nie będzie odpowiedniej akcji międzynarodowej. Moi przyjaciele zapytują mnie czasem, dlaczego tak wiele poświęcam czasu sprawom międzynarodowym, a nie sprawom polityki wewnętrznej. Odpowiedź moja na to jest taka: Dopóki nie będzie przywrócony pokój na świecie, dopóty będziemy najbardziej poszkodowanymi na świecie. Chcemy na naszym sztandarze umieścić napis: „Pokój ludziom dobrej woli". W krajach europejskich mamy do czynienia ze staremi przesądami: istnieje tam stara nienawiść, stara rywalizacja, stare spory, nieufność i niedowierzanie. Jeżeli zaczniemy się zajmować szczegółowo zagadnieniem europejskiem, wówczas poznamy, że wymaga ono dużego nakładu pracy i cierpliwości. Mężowie, którzy sądzą, że Europa da sie uzdrowić w przeciągu 2 lub 3 lat, są źle poinformowani o faktycznym stanie rzeczy, albo też wprowadzają oni publiczność w błąd.

Wydarzenia we Francji wykazały, jak ostrożnie należy postępować wobec panującej nieufności. Jest tylko jedna droga właściwa, a mianowicie, droga dążąca do tego, aby narody kierowały się rozumem a nie czem innem. Ten cel da się jedynie osiągnąć ciągłemi konferencjami i dyskusjami. Gdyby w lipcu 1914 r. odbyła się była konferencja, to w sierpniu tegoż roku nie byłoby doszło do katastrofy.

Każda konferencja jest szczeblem drabiny wiodącej do pokoju. Są ludzie, którzy głoszą, że konferencje są niepotrzebne, że dość tych konferencji i dyskusji i że nie mają one racji. Należy się temu otwarcie przeciwstawić. Mam silną wiarę, że ostatecznie przewagę weźmie rozum ludzki. Mężowie, którzy niema wiary w konferencji, są mężami, niechętnie patrzącymi rzeczywistości w oczy. W Genui ma się odbyć obecnie konferencja, która z wielu względów będzie największą międzynarodową konferencją, jaka się kiedykolwiek odbyła. Pewnego dnia moglibyśmy usłyszeć, że Rosja się zbroi, aby zaatakować Polskę, że Polska organizuje powstanie na Ukrainie, że Rosja atakuje Rumunję, lub też że Finlandja chce zaatakować Rosję, że państwa, które dawniej wchodziły w skład b. monarchji habsburskiej, chcą zaatakować któregoś ze swych sąsiadów. Otóż my właśnie chcemy doprowadzić do tego, aby owe kraje spojrzały sobie w oczy i zobaczyły, czy jest możliwość dojścia do porozumienia. Przeciwnicy konferencji mówią: Prawie 45 narodów! Tysiac rzeczoznawców gospodarczych i finansowych! Czyż to konieczne! Otóż jest to tańsze, niż konferencja „rzeczoznawców wojskowych". A właśnie ukończyliśmy taką konferencję międzynarodową: trwała ona 4½ roku! Straszliwe 4½ roku! W konferencji tej wzięło udział 30 miljonów ludzi. W miejscu, gdzie się ona odbywała, pozostało na placu 10 miljonów trupów ludzi młodych, a drugie 10 miljonów wróciło z niej z ranami. Wydatki tej konferencji wyniosły 50 miljonów funtów szterlingów. Obecnie narody powinny odbyć inną konferencję.

Francusko-angielski układ gwarancyjny

ŻĄDANIA FRANCJI.

Paryż, 23 stycznia. P.A.T. (Wolff). „Matin" donosi, że rząd francuski domaga się od rządu angielskiego, aby traktat obronny opiewał nie na 10, lecz na 25 lat, nadto aby wszelkie naruszenie przez Niemcy linji oznaczonej przez aljantów, stanowiło casus foederis. W końcu domaga się Francja, aby sprawa wzajemnej pomocy była jasno określona w konwencji wojskowej.

NOTY FRANCUSKIE.

Londyn, 23 stycznia. P.A.T. (Havas). Francuskie ministerjum spraw zagranicznych przesłało do Foreign Office 3 noty dotyczące projektu układu gwarancyjnego, sprawy Angory i sprawy Tangeru. Jak donoszą Anglja zgodziłaby się na przedłużenie czasu trwania układu do lat 30 oraz przyjęłaby zobowiązania co do akcji wzajemnej natomiast odmówiłaby podpisania konwencji wojskowej oraz interwencji w razie zaatakowania granic Polski.

ANGLJA GOTOWA UWZGLĘDNIĆ...

Paryż, 23 stycznia. P.A.T. (Havas). Jak donosi „Petit Parisien" z Londynu An-

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

glja nie odrzuca możliwości uwzględnienia w układzie gwarancyjnym wszelkiego rodzaju wypadków jakieby się wydarzyć mogły w Europie środkowej lub wschodniej, uważa jednak, że wypadki te stanowić winny przedmiot specjalny wymiany zdań między Paryżem i Londynem w celu porozumienia się co do zastosowania wspólnej polityki.

CZTERY DOKUMENTY.

Paryż, 23 stycznia, P.A.T. „Petit Parisien" dowiaduje się, że ukończono już redakcję czterech dokumentów, dotyczących zmiany w projekcie angielskim traktatu gwarancyjnego, propozycji francuskich w kwestji Azji Mniejszej, w szczególności pośrednictwa mocarstw w zatargu grecko-tureckim, uregulowania sprawy Tangeru, wreszcie stanowiska Poincare'go w sprawie konferencji genueńskiej.

Przed konferencją w Genui

NARADY FRANCUSKO - SOWIECKIE.

Helsingfors, 22 stycznia. P.A.T. Radjo. Według depeszy z Rewla przybył tam przedstawiciel francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, Duchesne. prawdopodobnie w celu odbycia z Litwinowem narady w sprawie konferencji w Genui.

W Niemczech.

GABINET WIRTHA ZAGROŻONY.

Berlin, 23 stycznia. (PAT.). Prezydent parlamentu niemieckiego wygłosił na zgromadzeniu socjalistów mowę, w której zaznaczył że jeżeli kompromis w sprawie podatkowej nie będzie osiągnięty, wówczas gabinet Wirtha prawdopodobnie już w środę będzie obalony. Wówczas nie pozostanie inny środek wyjścia, jak tylko przeprowadzenie wyborów lub utworzenie gabinetu Stresemanna, jeżeli nie Helfericha. Mówca wyraził nadzieję, że gabinet, który odniósł w Cannes pierwszy widomy sukces i który może zjawić się na konferencji w Genui.

STRAJK KOLEJOWY.

Drezno, 23 stycznia. (PAT.). Według ostatnich wiadomości strajk kolejowy rozszerza się. Nie jest wykluczone, że do strajku przyłączą się kolejarze śląscy. Pomiędzy Drezneni i innemi miastami saskiemi zaprowadzono komunikację samochodową. Wskutek przerwy w komunikacji i ruchu towarowego daje się odczuć w Dreźnie wielki brak węgla. W najbliższych godzinach Drezno może znaleźć się bez światła. Prezydent dyrekcji kolejowej wezwał w ostrych słowach strajkujących do pracy, gdyż w przeciwnym razie uważać się ich będzie za zwolnionych ze służby.

NIEMCY A ROSJA.

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). „Neues Acht Uhrblatt" donosi z Berlina pod datą 23 b. m.: Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zajmowała się na posiedzeniu przedpołudniowem sprawą rosyjską. Kanclerz Rzeszy, dr. Wirth, omawiając stosunki gospodarcze i polityczne niemiecko-rosyjskie, oświadczył między innemi, że Niemcy pragną jaknajrychlejszej odbudowy Rosji. Rząd niemiecki nie dąży do uzyskania monopolów gospodarczych w Rosji, lecz jest gotów pracować wspólnie z innemi zainteresowanemi w tej sprawie państwami. W dyskusji, która się wyłoniła, wyrażono zapatrywanie, że zbliżenie gospodarcze niemiecko rosyjskie nie jest naglącą koniecznością. z

W Karelji—bez zmian.

Helsingfors, 22 stycznia. P.A.T. Radio. W Karelji wschodniej sytuacja wojenna bez zmiany.

Prowizoryczny rząd karelski wydał dekret, powołujący pod broń wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej w wieku od 18 — 45 lat.

Konwencja grecko-rumuńska.

Bukareszt, 23 stycznia. P.A.T. (Czeskie Biuro Prasowe). Przybyła tu grecka misja wojskowa celem wzięcia udziału w uroczystości chrzcin ks. Michała. W rzeczywistości jednak, jak twierdzą tutejsze dzienniki, na podstawie informacji, otrzymanych z Aten, chodzi o podpisanie rumuńsko - greckiej konwencji wojskowej.

Wiadomości telegraficzne.

— Minister spraw zagranicznych Persji przesłał sekretarjatowi Ligi Narodów, w celu zarejestrowania i ogłoszenia tekst traktatu, zawartego między Persją, a republiką Chin, podpisanego w Rzymie 1 czerwca 1920 r.

— W Moskwie otwarto międzynarodowy kongres rad robotniczych i organizacji komunistycznych Wschodu. Na kongres przybyło 200 delegatów z Chin, Japonji, Korei, Mongolji i wysp Oceanu Spokojnego (Doświadczenie poucza, że zwykle wszyscy ci wschodni „delegaci" przybywają... z Moskwy. Red.).

— Rząd francuski udzielił agrement hr. Sforzy, upatrzonemu na stanowisko ambasadora włoskiego w Paryżu.

— W Gdańsku mróz doszedł do 19-tu, w Kłajpedzie do 17, w Rydze do 21, a w Moskwie do 24 stopni.

Bezrobocie.

ŁÓDŹ OŻYWIA SIĘ.

Dzienniki łódzkie donoszą, że w związku z ożywieniem, wywołanem zwiększonemi zamówieniami przyjezdnych kupców z kresów wschodnich i zachodnich, z Rumunji i Rosji, cały szereg fabryk, jak np. Scheiblera, Grohmana i Poznańskiego od poniedziałku bieżącego tygodnia zamiast 4-ch dni pracować będzie 6 dni w tygodni. Dowodzi to, że jesteśmy obecnie na drodze ku zupełnemu uruchomieniu przemysłu łódzkiego w jaknajszerszym zakresie (PAT).

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, dn. 25 stycznia, o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie na posiedzenie C. K. W.

Sekr. Generalny.

W rocznicę stracenia „Proletarjatczyków". Dla uczczenia pamięci straconych w dniu 28 stycznia 1886 r. 4-ch członków Partji „Proletarjat", Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S organizuje pod honorowem przewodnictwem „Proletarjatczyka" tow. Aleksandra Dębskiego, odczyt tow. Norberta Barlickiego „O I-szym Proletarjacie". Słowo wstępne wygłosi tow. Al. Dębski. Chór robotniczy i orkiestra wykonają pieśni rewolucyjne. Odczyt odbędzie się dn. 29 b. m. Bilety nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 2 i od 5 do 8.

WYDZIAŁ KOBIECY. We wtorek, d. 24 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kobiecego.

Do wszystkich Komitetów dzielnicowych. Wydział kobiecy P. P. S. wzywa wszystkie komitety dzielnicowe, aby wysłały delegatki na posiedzenie Wydziału Kobiecego, które się odbędzie d. 24 b. m. we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Wola-Czyste. We wtorek, d. 24 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa org. P. P. S. We wtorek, d. 24 b. m. o g. 7 w. w lokalu dzielnicy, Al Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. We wtorek, d. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. We wtorek, d. 24 b. m., o g. 5 w lokalu dzielnicy, Oknicka 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. We wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. We wtorek d. 24 b. m. o godz. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu i mężów zaufania.

Egzekutywa O. K. R. W środę, d. 25 b. m. o g. 5 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę. d. 25 b. m. o godz. 7 w. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie O. K. R.

Dzielnica Jerozolimska. W środę, d. 25 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Koło drukarzy. We wtorek, d. 24 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie koła drukarzy.

Rezolucje dzielnicy Ochota. Ogólne zebranie dzielnicy Ochota uchwaliło zwrócić się do klubu radnych i posłów sejmowych P. P. S. z następującemi żądaniami:

1) Zgromadzeni żądają utrzymania w całej pełni ustawy o ochronie lokatorów.

2) Zgromadzeni żądają od radnych P. P. S. postawienia wniosku o to, by zamiast podwyżki komornego obłożyć lokatorów podatkiem w formie podwójnego komornego, co dawałoby około 200 miljonów marek miesięcznie; z otrzymanych w ten sposób sum należy rozpocząć z nastaniem wiosny budowę nowych domów.

3) Zebrani żądają wybrania komisji robotniczej do komitetu budowy domów ludowych.

4) Zebrani żądają od posłów i radnych miejskich P. P. S. wszczęcia w tych sprawach natychmiastowej akcji.

Pokwitowanie. Na warszawski fundusz wyborczy tow. Kurzawiński 750 mk., tow. Jasiński 1.100, tow. M. Dębski 1.000 mk. Razem 2.850 mk.

Portfel z dokumentami na imię ob. Sybilskiego, zgubiony podczas poranku robotniczego d. 22 b. m. w kino Colosseum jest do odebrania za udowodnieniem w Sekr. Okr., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 2 i od 5 — 8.

Ruch zawodowy.

Orkiestrze straży ogniowej organizatorzy poranku styczniowego serdecznie dziękują za udział w obchodzie.

R. Jaworowski.

Niesłychane postępowanie zarządu warsztatów przy kolejkach podjazdowych. W dniu

3 stycznia b. r. zarząd warsztatów przy kolejkach podjazdowych zamknął warsztaty, wydalając wszystkich robotników, pomimo, iż wolno wymawiać pracę jedynie na 3 miesiące z góry.

Wszelkie układy podjęte w tej sprawie przez związek robotników kolejowych, pozostały bez rezultatu. Min. spraw wojskowych wysłało do warsztatów wojsko, które zabrało narzędzia robotników.

Obecnie zarząd warsztatów domaga się od robotników oddania narzędzi, które zabrało wojsko. Jednocześnie zarząd ogłosił, że nie ma nic wspólnego z robotnikami, którzy dotychczas pracowali w warsztatach i otwiera zapisy w celu przyjęcia nowych robotników.

Wobec tego wzywa się robotników, aby pod żadnym pozorem nie przyjmowali pracy w warsztatach przy kolejkach podjazdowych aż do likwidacji zatargu.

Związek Prac. Miejskich w Polsce, Warecka 7 m. 4. Dziś we wtorek, punktualnie o g. 6 w. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu.

Proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie tow. tow.: Milwica Władysław, Michałek Antoni, Szadkowski Michał, Piotrowski Szczepan, Mroziński Bolesław, Szczepaniak Karol, Świercz Ignacy, Kruk Stanisław, Kisiel Marcin, Dąbrowski Jan i Październicki Bronisław.

Zarząd Zw. Z. Rob. P. Met. oddział Warszawa wzywa wszystkich mężów zaufania i delegatów fabryk metal., którzy uregulowali składki związkowe za m. grudzień r. z. by bezwzględnie przybyli w d. 24 b. m. t. j. we wtorek o godz. 7 wiecz. na zebranie poświęcone sytuacji obecnej.

Do członków Związku Metal. Zarząd Zw. Met. Oddział Warszawa, ustanowił dyżury co środa, od g. 6—8 wiecz. w celu udzielania wszelkich informacji członkom Związku Metal., wynikających ze stosunku z Kasą Chorych m. st. Warszawy. Informacji i rad udzielać będzie tow. Wł. Kapała — Leszno 53 — Sekretarjat.

Zagranicą.

Strajk krawców amerykańskich. W dniu 29 grudnia zakończony został w Chicago strajk robotników krawieckich, rozpoczęty 1 grudnia. Przedstawiciele fabrykantów zgodzili się przyjąć żądania strajkujących robotników (robotnicy nie chcieli zgodzić się na wprowadzenie pracy od sztuki i 49 godzin pracy w tygodniu zamiast 44).

Na takich samych warunkach zakończony został strajk damskich krawców w Filadelfji. Strajk krawców w New Yorku trwa w dalszym ciągu.

Z Rady Miejskiej.

Budżet Lombardu Miejskiego. — Odpowiedź Rady Ministrów na oświadczenie Rady Miejskiej. — Woda drożeje.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady M. na wniosek przewodniczącego, prezesa I. Balińskiego. uczczono przez powstanie z miejsc pamięć poległych w powstaniu styczniowem.

Zakomunikowawszy Radzie o zgonie papieża, Benedykta XV, przewodniczący wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego również przez powstanie z miejsc, poczem na znak żałoby zawiesił posiedzenie Rady na minut 15.

Radny tow. Piłacki referował budżet Lombardu Miejskiego. Preliminarz na rok 1921/22 przewiduje w dochodach 1.977 tys. mk. w wydatkach — 9.597 tys. Deficyt w sumie przeszło 7 i pół miljona tłumaczy się brakiem kapitału obrotowego. Kom. Finansowo - Budżetowa zaopinjowała, że Lombard Miejski należy koniecznie utrzymać, jako instytucję, pożyteczną i że należy Lombard połączyć z tworzącą się Miejską Kasą Oszczędności.

Radny Kirszbraun zarzucał referatowi brak cyfrowych danych o całokształcie działalności Lombardu i wystąpił z wnioskiem wyłonienia komisji radzieckiej dla zbadania działalności Lombardu.

W obronie Lombardu przemawiał *r. tow. Piłacki*, wykazując pożyteczną działalność Lombardu Miejskiego, udzielającego potrzebującym pożyczek na 19%, gdy lombardy prywatne pobierają 50. i więcej od sta. Popiera też tow. Piłacki myśl połączenia Lombardu z Miejską Kasą Oszczędności. Budżet Lombardu przyjęto.

Wysłuchano odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych na oświadczenie Rady M., które Rada Ministrów przyjęła do wiadomości w nadziei, że nowy zarząd miasta zrealizuje nowy program finansowy miejski. Rada Ministrów ma pozatem roztoczyć pewien nadzór nad finansami miejskiemi, o czem nie omieszka Rady Miejskiej zawiadomić.

Uchwalono szereg wniosków natury finansowej, pomiędzy innemi kredyt 2.3000 tys. mk. na pokrycie kosztów kuracyjnych za pracowników miejskich w szpitalach miejskich; podniesienie opłaty od chorych w Drewnicy i Zofjówce z mk. 250 — do 400 — dziennie; powiększenie funduszu na budowę zakładu położniczego na Pradze o ¼ preliminowanej sumy, co pozwoli powiększyć ilość łóżek ze 100 do 200.

Wniosek Magistratu w sprawie podwyższenia opłaty za wodę z mk. 30 — na mk. 60 — za metr sześc. odesłany swego czasu na wniosek r. Mayzla powtórnie do komisji Finans. - Budżetowej, wrócił wczoraj na plenum. Komisja Finans. - Budż. wypowiedziała się za podniesieniem ceny do mk. 50.

Radny tow. Tor oponuje przeciwko tej normie. Według obliczenia komisji Fin. - Budż. koszt eksploatacji wynosi mk. 33,80 za m. sz.; według obliczeń odnośnego Wydziału Magistratu koszt ten wynosi mk. 38. Dlatego mówca wypowiada się za ustaleniem ceny za wodę w rozmiarze 40 mk., co także przyniesie Magistratowi czystego zysku rocznie w sumie do 250 milj. mk. Woda zaś, jako artykuł codziennej potrzeby nie powinna być źródłem dochodów dla Magistratu, który przy cenie 60 mk. osiągnąłby z tego źródła zysk 1 miljarda mk.

Poparł tow. Tora r. Mayzel, który w dalszym ciągu bronił sprawy mieszkańców wyższych pięter, płacących za wodę, a przeważnie wody tej pozbawionych.

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji, t. j. pobierać za wodę mk. 50 — za metr sześc.

W sprawie lokatorów górnych pięter uchwalono zwrócić się do Sejmu, by poczynił pewne zmiany w Ustawie o Ochronie Lokatorów, celem usunięcia tej anomalji.

Uchwalono wniosek Magistratu w sprawie dodatkowego kredytu dla szpitali miejskich na opał na sezon zimowy 1921/22 r. w sumie mk. 130 miljonów, zredukowanej przez kom. Fin. - Budż. do tej wysokości zamiast 163 milj. żądanych przez Magistrat. Redukcja uzasadnia się zniżką ceny węgla.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 3300 — 3250.
Dolary kanadyjskie 3000.
Franki belgijskie 256.50 — 254.
Franki francuskie 267 — 265.
Funty angielskie 11.000.
Marki niemieckie 16.25.

Kronika.

Sprostowanie. W artykule niedzielnym tow. B. Limanowskiego mylnie wydrukowano nazwisko w 26-ym wierszu od góry: zamiast Podborski powinno być **Padlewski**.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —11.0°, najniższa —16.6°; w Zakopanem onegdaj —6 i —23 C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie dość pogodnie (choć miejscami możliwe zachmurzenie większe, a nawet śnieg), mroźno, wiatry wschodnie.

Odpowiedzialność za przesyłki kolejowe. Ministerjum kolei żelaznych komunikuje, że z dniem 1 lutego koleje polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku, lub uszkodzenia przesyłek towarowych.

Nie ograniczając się do przywrócenia całkowitej odpowiedzialności, Min. kolei żelaznych, świadome poważnych skutków finansowych tego zarządzenia dla kolei — względnie dla skarbu Państwa — przedsięwzięło w porozumieniu z Min. spraw wewnętrznych szereg środków, mających na celu ochronę przesyłek towarowych tak podczas przewozu, jak podczas przechowywania na stacjach i zapobieżenia w ten sposób ich kradzieży i uszkodzeniu.

Ponieważ urzeczywistnienie zarządzeń powyższych wymaga dużych nakładów, nieprzewidzianych przez budżet, przeto w porozumieniu z Min. skarbu oraz przemysłu i handlu, Min. kolei żel. wprowadza równocześnie z przywróceniem całkowitej odpowiedzialności kolei, osobną opłatę dodatkową „na wzmocnienie ochrony przesyłek", pobieraną od wszystkich ładunków towarowych w wysokości 10 proc. przewoźnego przy przesyłkach drobnych i półwagonowych, oraz 5 proc. przy przesyłkach całowagonowych.

(a) **Samowola kolejki.** Warszawska Dyrekcja poczt i telegrafów zwróciła się do władz kolejowych ze skargą, że zarząd kolejki dojazdowej kujawskiej na dystansie Krośniewice — Cetry samowolnie skasował przewód telefoniczny pocztowy, zawieszony na przestrzeni 7 kilom. na słupach kolejowych i łączący posterunek policji w Dobrowiczach. Zdjęty drut, izolatory, haki i inne urządzenia porzucone w polu, częściowo zostały rozkradzione; posterunek policji pozbawiony komunikacji. Skarb państwa poniósł znaczne straty.

(a) **Przesyłanie tytoniu.** Generalna dyrekcja monopolu tytuniowego wyjaśniła, że każdemu konsumentowi wolno kupić do 3000 sztuk papierosów względnie do 300 gram. tytoniu i przewożeniu wyrobów tytuniowych przez konsumenta z punktu widzenia skarbowego nie należy stawiać żadnych przeszkód.

Z Wisły. Mróz, dochodzący wczoraj rano do 13 stopni R., przyczynił się, że Wisła pod Warszawą stanęła. Jedynie na środku pod mostem Kierbedzia, gdzie jest silny prąd wody i przy brzegu od strony Warszawy, gdzie odbywa się wyrąbywanie lodu, Wisła jeszcze płynie. Całkowitego zamarznięcia rzeki można spodziewać się dziś. Tym sposobem Wisła w ciągu obecnej zimy pokrywa się lodem po raz drugi (pierwszy raz stanęła 9 grudnia r. ub.). Jest to oddawna nienotowany fakt w kronikach miasta.

(a) **O szpital w Działdowie.** Instytucje społeczne w powiecie Działdowskim wystąpiły z petycją o oddanie władzom cywilnym szpitala w Działdowie, który obecnie znajduje się w posiadaniu ministerjum wojny. Podobno władze wojskowe nie będą stawiać przeszkód ku sekularyzacji szpitala.

O stworzenie polskiego „Campo Santo" we Francji. Stowarzyszenie Bajończyków (b. ochotników 1-go oddziału we Francji) postanowiło rozpocząć starania, celem stworzenia cmentarza polskiego na byłym froncie francuskim, gdzieby mogły być przeniesione wszystkie groby Polaków, poległych na froncie francuskim, począwszy od 1914 roku do końca Wielkiej Wojny.

„Bellona". Miesięcznik ten naukowo-wojskowy powstał jeszcze za czasów okupacyjnych dzięki staraniom komisji wojskowej. Od r. 1919 rozmiary i nakład pisma wzmogły się, a treść pisma, na którą w początkach jego istnienia składały się w znacznej mierze przekłady, z biegiem czasu wypełniły całkowicie utwory oryginalne, poświęcone sprawom, związanym z zadaniami armji polskiej.

Z końcem roku ubiegł. upłynął czwarty rok istnienia „Bellony".

Konfiskaty. Z rozporządzenia Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w dniu 23 b. m. obłożono aresztem Nr. 4 z datą 23 stycznia 1922 r. czasopisma p. t. „Gazeta Poniedziałkowa", Nr. 4 z datą 23 stycznia 1922 r. czas. „Kurjer Poniedziałkowy" i Nr. 23 z datą 23 stycznia 1922 r. pod nazwą „Nasz Kurjer" za przestępstwo z art. 305 k. k.

ODCZYTY I ZEBRANIA:

Polskie T-wo walki ze zwyrodnieniem rasy ogłasza, że posiedzenie sekcji eugenicznej odbędzie się 26 b. m. w czwartek o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Brackiej 18 (wejście przez sień z ulicy). Na porządku dziennym m. in. wybór przewodniczącego, 2 zastępców, 2 sekretarzy, referat dr. J. Morawskiego, sprawa funduszu im. ś. p. Wacława Męczkowskiego i inne.

Środa literacka. Jutro odbędzie się (w Pol. kl. Art.) ostatni z cyklu „Literatur współczesnych" odczyt. Mówić będzie p. Radosław Krajewski „o hasłach spółczesnych czasopism i ugrupowań literackich". Początek o godz. 8-ej.

Płonące Anteny. W piątek d. 27 b. m. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, o godz. 8 wiecz., p. Antoni Słonimski, autor „Wieży Babel" z udziałem p. Marji Morskiej odczyta fragmenty z nowego tomu poezji: „Płonące Anteny" przed ukazaniem się w książce. Ilość biletów ograniczono. Bilety nabywać można w księgarni Wende i S-ka, Krak.-Przedmieście Nr. 9.

WYPADKI.

„Elektryczny" aferzysta. Od pewnego czasu grasował w Warszawie pewien jegomość, umiejący pod pozorem zakładania instalacji elektrycznej wyłudzać od ludzi znaczne sumy. Dowiadywał się on w jakiś tajemniczy sposób o osobach, będących w zamiarach założenia w swych mieszkaniach instalacji elektrycznej i do nich się zgłaszał, jakoby przysłany z elektrowni miejskiej. Twierdził, że jest wtajemniczony w stosunki z urzędnikami, pracującymi w elektrowni i może za pewną opłatą uzyskać prawo założenia elektrycznego światła, jak również jest uprawniony do zawarcia w imieniu elektrowni umowy. Był nawet zaopatrzony w jakąś legitymację, którą na żądanie przedstawiał. Osoby, starające się o założenie światła elektrycznego, zawierały z nim umowy, na koszta zaś instalacji pobierał stale 30 tysięcy marek i ulatniał się na zawsze. Tak oszukał on w Warszawie kilkadziesiąt osób.

Pewnego razu zgłosił się do niejakiego Herszenkorna (Brzeska 11), który właśnie starał się o założenie instalacji elektrycznej, ale który o istniejącym aferzyście wiedział, gdyż szwagier jego padł ofiarą w sposób wyżej opisany. Rozpoczął tedy z przybyłym rzekomo pertraktacje i zawiadomił o tem telefonicznie 15-ty komisarjat. Zjawiła się policja i fałszywego reprezentanta elektrowni miejskiej aresztowano. Sprowadzony do urzędu śledczego przyznał się do kilkudziesięciu afer „elektrycznych", nie może jednak wskazać wszystkich poszkodowanych, albowiem było ich tak wielu, że już ich adresów sobie nie przypomina. Kto jednak padł ofiarą sprytnego „elektryka", niech się zgłosi do urzędu śledczego, celem obejrzenia aferzysty; w ten sposób, być może, zdoła się ujawnić wszystkie jego afery, by mógł ponieść zasłużoną karę. Sprytnym aferzystą okazał się niejaki Ryszard Chyliński, nigdzie wprawdzie niemeldowany, ale przystojny i elegancki „dżentelmen".

Aresztowanie bandyty. W obrębie 18-go komisarjatu aresztowano Stanisława Dąbrowskiego, jako dezertera wojskowego. Po aresztowaniu atoli okazało się, że Dąbrowski brał udział w napadzie bandyckim jeszcze w miesiącu listopadzie r. ub. na dom Wojciecha Śmiechurskiego w Marcelinie, gm. Jabłonna, któremu zrabowano wówczas znaczniejszą sumę gotówki. Dąbrowskiego, jako dezertera wojskowego oddano do dyspozycji 4-go plutonu żandarmerji.

Cztery pożary. Stwierdzono już niejednokrotnie, że w czasie silnych mrozów wynika najwięcej pożarów. Tak było w okresie pierwszych mrozów od końca listopada do połowy grudnia r. ub. Tak też było i w dniu wczorajszym. Między godz. 12 a 1 w południe wynikły prawie jednocześnie 3 pożary, a przed godz. 4 po południu — czwarty. Oto wykaz i przebieg pożarów.

W zakładzie pogrzebowym i pracowni trumien Leona Dalkowskiego, przy ul. Chałubińskiego nr. 11, wskutek nieuwagi pracownika zakładu, zapaliły się wióry od piecyka żelaznego, a następnie deski i przybory stolarskie. Ogień, znalazłszy podatny łatwopalny materjał, szybko się rozszerzał, lecz dzięki energicznej akcji nowoświeckiego oddziału straży, pożar szybko ugaszono, przyczem wyrąbano część sufitu i podłogi w lokalu na 1 em piętrze. Gotowe trumny zdołano w porę usunąć.

— Przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 39, służąca, Małka Kamerówna, biorąc ziemniaki z piwnicy, przez nieostrożność zapaliła świecą nagromadzoną tam w większej ilości wełnę drzewną, należącą do Szmula Fatra, właściciela składu mebli, zakładu tapicersko-stolarskiego, a jednocześnie i handlarza biżuterją. Gęsty silny dym wielce utrudniał akcję ratunkową, lecz dzielny ratuszowy oddział straży ogniowej przezwyciężył wszelkie trudności i pożar ugasił, poczem cały zapas wełny usunięto na podwórze.

— Przy ul. Nowolipie Nr. 8, w piwnicy, należącej do warszawskiej introligatorni (właściciele: Mor. Feldstein i Rundo) zapaliły się nagromadzone w większej ilości obcinki papierowe. Mimo silnego, gryzącego dymu, nalewkowski oddział straży ogniowej pożar wkrótce ugasił.

— Wreszcie czwarty pożar wynikł w mieszkaniu Chaima Rafała i Azrila Białyk miemin przy ul. Pańskiej Nr. 5, gdzie od silnie rozgrzanego piecyka żelaznego zapaliła się przylegająca doń ściana drewniana. Na ratunek wezwano mirowski oddział straży ogniowej, lecz przed jego przybyciem pożar ugasili domownicy.

Z sądów.

Sprawa tow. Andrzeja Struga o znieważenie w druku.

W środę, d. 25 b. m. o godz. 11 rano odbędzie się w sądzie okręgowym sprawa braci Pakulskich przeciwko tow. Andrzejowi Strugowi o zniewagę w druku z powodu artykułu w „Rządzie i Wojsku" w r. 1919.

Fałszywe oskarżenie.

W lipcu 1921 r. posterunkowy Stanisław Baranowski zatrzymał na ulicy Dzikiej handlarkę Ryfkę Miedzińską, chcąc ją sprowadzić do komisarjatu celem spisania protokułu za niedozwolony handel na ulicy. Miedzińska, doszedłszy do bramy domu, w którym mieszkała, przewróciła się na ziemię i, odmawiając posłuszeństwa post. Baranowskiemu, wszczęła krzyk i lament, wskutek czego zebrał się tłum, który literalnie zapełnił całą ulicę.

Znajdujący się w tłumie Abram Weinthal zebrał kilka nazwisk i adresów obecnych w tłumie osób i, udawszy się do Głównej Komendy Policji, złożył na Baranowskiego skargę, w której powołując się na szereg świadków, dowodził, że B., po zatrzymaniu brzemiennej Miedzińskiej, kopnął ją kilkakrotnie nogą w brzuch, wskutek czego, jak stwierdził jakoby wezwany lekarz prywatny, nastąpiła śmierć będącego w łonie matki dziecka i zagrożenie życia tejże.

Wszczęte dochodzenie nie potwierdziło wywodów Weinthala, wskutek czego ten ostatni w dniu 17 b. m. znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem fałszywego oskarżenia o niespełnioną zbrodnię.

Po zbadaniu na śledztwie sądowem wszystkich wskazanych przez Weinthala świadków, którzy bynajmniej nie potwierdzili rzuconych na Baranowskiego przez W. oskarżeń, prokurator Gostyński w mowie oskarżającej, wykazał całą przebiegłość Weinthala, chęć rozdmuchiwania zwykłego zajścia ulicznego do rozmiarów znęcania się nad pokrzywdzoną jakoby kobietą, planowe podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej i żądał surowego ukarania Weinthala, jako szkodliwej w społeczeństwie jednostki.

Sędzia Kozłkowski (w trybie uproszczonym) skazał Weinthalu na rok więzienia, nakazując natychmiastowe zaaresztowanie skazanego. a.

Proces komunistów w Łodzi.

W czwartek, w łódzkim sądzie okręgowym odbywał się proces przeciw aresztowanym pod zarzutem komunizmu podczas demonstracji 1 maja. Podczas obrad skonstatowano, że oskarżony Cabel Gerecht, przebywający na wolnej stopie za kaucją 50,000 mk., na rozprawę nie stawił się, wobec czego sąd postanowił kaucję skonfiskować.

Pozostali do winy nie przyznają się. Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy podprok. Moskwy i obrońców Honigwilla z Warszawy i St. Kobylińskiego, sąd wydał o g. 1 po północy wyrok, skazujący Bończykową na 1 rok więzienia, Lemana na 9 miesięcy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Po 9 miesięcy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Pozostałych dla braku dowodów uniewinniono.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Tristan i Izolda" Wagnera. Jutro „Żydówka".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolesław Śmiały". Jutro „Wierna kochanka".

Teatr Polski. Dziś „Kobieta, która zabiła".

Teatr Reduta. Dziś „Ewa". Jutro bajka B. Hertza „Czupurek" czyli „Renesans podwórka".

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Czysty interes".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dziady".

Teatr Nowości. Dziś „Polska krew".

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach".

Teatr Dramatyczny. Dziś i dni następnych „Popychadło".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Żywy trup".

Teatr Powszechny. Dziś „Niobe".

„Bolesław Śmiały" dla młodzieży. W piątek, d. 27 b. m. o g. 8 w. odbędzie się przedstawienie „Bolesława Śmiałego" w teatrze Rozmaitości, zorganizowane przez komisję Międzyzwiązkową kult.-art. Bilety nabywać można w biurze Komisji, Bracka 18 m. 5 (lokal Związku Naucz.) od 5 do 8 w.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA“

Wychodzi pod redakcją:

J. M. Borskiego, K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 3 i zawiera:

Kornel Żywicki. Reforma Skarbowa pana Michalskiego. **Rok 1921: Mieczysław Niedziałkowski.** V. Polityka wewnętrzna. **T. Hołówko.** VI. Polska polityka narodowościowa w r. 1921. **Z. Zaremba.** VII. Nasz ruch zawodowy w roku ubiegłym. **Otton Bauer.** „Nowy kurs“ w Rosji Sowieckiej (c. d.). **Alfred Krylski.** Prawa mniejszości narodowych w Czechach, na Łotwie i w Gruzji. **T. K-icz.** Przegląd polityki zagranicznej. Notatki bibliograficzne.

Warunki prenumeraty od 1 stycznia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., Kwartalnie 400 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedyńczego 40 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10—4 pp. Redaktor przyjmuje w sobotę 1—3 pp. P.S. Numer okazowy „Trybuny“ wysyła się po nadesłaniu adresu.

Ogłoszenie.

Sąd Pokoju w Kozienicach, ziemi Radomskiej, w składzie: Sędzia Pokoju K. Męczyński, Ławnicy: T. Maliszewski i B. Doleżyński przy Sekretarzu J. Śmietanko na publicznem posiedzeniu w dniu 2 czerwca 1921 roku, rozpoznawszy sprawę karną z oskarżenia Lejzora Ekchauzera o skup i sprzedaż kartofli po cenach nadmiernych, na zasadzie art. 17, 29, 30, 32, 33 i 52 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., 61 i 62 art. Przep. Tymczasowych o kosztach, zawyrokował: Lejzora Ekchauzera, syna Chaima i Perli, lat 25, zamieszkałego w kol. Julin, gm. Ryki, pow. garwolińskiego, za winnego nabywania kartofli celem dalszego wyzbycia po cenach wyższych ponad taksę uznaje i na karę aresztu w ciągu miesięcy trzech tudzież na grzywnę w kwocie 50,000 mkp. a w razie niezamożności na dodatkowy 3-chmiesięczny areszt, oraz na uiszczenie 5120 mkp. opłat sądowych skazuje.

Zakupione przez oskarżonego i znajdujące się na stacji kolejowej w Kozienicach kartofle około 40 korcy skonfiskować na rzecz Skarbu, rozprzedając biednej ludności miejskiej nie więcej niż ½ korca na rodzinę. Wyrok powyższy został zatwierdzony w dniu 9 sierpnia 1921 r. przez Wydział Apelacyjny Sądu Okręgowego w Radomiu, z zasądzeniem od tegoż Ekchauzera dodatkowo 7.680 mkp. opłat sądowych i stał się prawomocny w tymże dniu 9 sierpnia 1921 r.

Sędzia Pokoju: *Kulczyński.*

CHŁOPCÓW—do terminu i na posyłki (gońców).
DZIEWCZĘTA—do szycia, na posyłki i do fabryk

poleca:

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

w Warszawie, pl. Napoleona № 10.

Oddział dla Młodocianych, tel. 18-21.
Pośrednictwo dla obu stron bezpłatne.

Uczciwość zapewniona pisemnymi poręczeniami rodziców.

Spółdzielnia Księgarska

„Książka“

Warszawa, ul. Krucza 26,

poleca następujące wydawnictwa świeżo otrzymane na skład główny:

A. Gastiew. Poezja czynu robotniczego	65.—
I-szy Zbiorek poezji robotniczej	150.—
W. Argon. Anglja na przełomie	80.—
A. Blok. Dwunastu	50.—
H. Janowicz. Spółdzielczość robotnicza w Polsce	100.—
Inż. J. Komarnicki. O kolportażu książek	30.—
Dr. A. Rząśnicki. Hygiena robotnicza	50.—

W najbliższym czasie wyjdzie nakładem „Książki“ najnowsza powieść Upton'a Sinclair'a

„JIMMIE HIGGINS“

z życia robotniczego w Ameryce.

Wagi

odważniki i miary stemplowane po cenach fabrycznych Pracownia **T-wa „Miernik“** Koszykowa № 67, telefon 143-48. Reperacje i stemplowanie.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom,

„GRANULKI RUSSYANA“

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrobu laboratorjum farmac. „Ap. Kowalski“ **w Warszawie, Miodowa l.**

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.



Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo
okrycia i kostjumy damskie
LESZNO Nr. 27 m. 25, vis-a-vis Kościoła.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u **„Leonara“**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 200.
12 „ „ „ 300.
Portrety wykwintnie wykonane

Prędko i pięknie pisać
naucza kaligraf **B. BERMAN**
w ciągu 15 lekcji. **Elektoralna 14, m. 56.**

Dr. A. Szwarc
Choroby oczu. **Warecka 9,** telef 192-96.

Dr. med Feldhusen b. st. ordyn. szpitala chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc) Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

Dr. BUCZYŃSKI Choroby wener. skór. i kobiet. Analizy krwi 5—7 w. **Leszno 29.**

Zgubiono dowód osobisty akademicki i kartę ulgową tramwajową na imię Szyfry Goldwasser l. Albumu 10323. Łaskawy znalazca zechce złożyć wyżej wymienione dokumenty w Sekretarjacie Uniwersytetu, Krakowskie Przedmieście 26-28.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Wyż za szkoła kroju, szycia mistrzyni cechowej Hornich. Nauka na godziny. Patenty cechowe. Wypisuje na mistrzynie i podmistrzynie. Nowy-Świat 36, 2-ga brama.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, zaszczycona najwyższemi nagrodami, mistrzyni cechu warszawskiego A. Wiśniewskiej. Warszawa, Niecała 12, telef. 72-04. Zapisy codziennie. Patenty podmistrzowskie, mistrzowskie, dające prawo otwierania szkół, pracowni, być nauczycielkami przy zakładach naukowych. Kończącym odpowiednie posady. Przy szkole pracownia sukien, kostjumów, okryć.

CHOROBY ZĘBÓW, jamy ustnej, zęby sztuczne, kauczukowe, złote, reparacje, przeróbki. Lekarz-dentysta Klemański, Jerozolimska 24, praktykuje od roku 1907. Przyjmuje 10—12, 4—7.

Garnitury marynarkowe wełniane od 10 tysięcy, palta, spodnie, burki, kożuszki, uszycie garnituru 10 tysięcy, hurt detal. Sipowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

GRAMOFONÓW reperacje uskutecznia szybko i tanio, Adam Klimkiewicz, Marszałkowska 154

Krawcowa przyjmuje wszelką robotę i przeróbki po cenach przystępnych. Mokotów Belgijska 3—80.

Na raty obrączki ślubne złote, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Przyjmuję reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Okulary, binokle, prezerwatywy, noże Gilette stalowe najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst“, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OBROŃCA długoletni „Henryk“, Leszno 38, m. 6, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio, przyjmuję codziennie do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

Potrzebny czeladnik do stolarza. Muranowska 16.

PALTA damskie najmodniejsze, kostjumy od 10 000 mk. Wielki wybór sukien strojnych balowych, wizytowych, ślubnych i innych poleca najtaniej Magazyn Br. Unkiewicz, Hoża 54 — 2, tel. 121-71.

600 mk. Portret z fotografji, olejne, kredkowe. Wykonywa Płatek, Sienna 18.

500 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści“ Złota 16.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.